

Pisma ks. Sihanouka
do A. Zawadzkiego
i J. Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP)

Następca tronu Królestwa Kambodży książę Norodom Sihanouk nadał przewodniczącemu Rady Państwa Aleksandrowi Zawadzkiemu i prezesowi Rady Ministrów Józefowi Cyrankiewiczowi pisma z podziękowaniem za przyjęcie zgłoszonego listu i delegacji Kambodży podczas ostatniej wizyty w Polsce.

W listach tych książę Norodom Sihanouk wyraża podziw dla dzieła odbudowy kraju, dokonanej przez naród polski po wyzwoleniu i komunikuje, że zarówno rząd jak i naród Kambodży przyjęli z głębokim zadowoleniem wieść o pomyślnym wyniku rozmów odbytych przez delegację Kambodży w Warszawie. Książę Sihanouk wyraża przeświadczenie, że to sunki między Kambodżą i Polską rozwijać się będą nadal w atmosferze zaufania i sympatii — dla dobra obu narodów.

Jutro rozpoczynają się „Dni Szamotuł“

W dniu jutrzejszym o godz. 7 rano trzeci trębacz w strojach regionalnych zainauguruje hejnałem szamotulskim początek dwudniowych uroczystości „Dni Szamotuł”. Są one obchodzone w związku z 500-leciem istnienia Szamotuł, ośrodka postępowych myśli w okresie polskiego Odrodzenia, miejscą walk narodowo-wyzwoleńczych i rewolucyjnych na przestrzeni dziejów Polski i stolicy wyodrębnionego regionu o bogatej kulturze ludowej.

Program „Dni Szamotuł” przewiduje m. in. otwarcie wystawy regionalnej w Basmie Halzki, uroczystą sesję Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej, odsłonięcie tablicy na pamiątkę strajku w 1907 r. oraz przemianowanie ul. Szerokiej na ul. Braci Czeskich. Całość obchodu urozmaicią liczne występy artystyczne zespołów szamotulskich oraz poznańskich.

(V)

Górnicy przygotowują się do wielkiej bitwy o węgiel

STALINOGRÓD (PAP)

We wszystkich kopalniach przemysłu węglowego dozorze techniczni, organizacje partyjne i związkowe rozpoczęły przygotowania do wielkiej bitwy o zwiększenie wydobycia węgla, o stopniowe likwidowanie wielkich niedoborów, jakie ma obecnie nasze górnictwo.

Referat pierwszego sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaby, wygłoszony w Stalinochorodzie w dniu 18 bm., obrazujący poważną sytuację naszej gospodarki narodowej na skutek niewykonania planów wydobyczych przez górnictwo węglowe i informujący o daleko idącej pomocy górnikom ze strony partii i rządu — stał się doniosłym bodźcem do znacznego usprawnienia organizacji wydobycia w kopalniach.

Toteż już w pierwszym dniu po narodzie aktywności przemysłu węglowego, w kopalniach i zjednoczeniach — kierownic-

two, organizacje partyjne i związkowe przystąpiły do analizy sytuacji, w jakich znajdują się ich zakłady, ujawniania przyczyn hamujących pracę załóg górniczych, wytyczenia najważniejszych metod i dróg, po których powinna iść odłód praca.

W dniu 20 bm. w wielu kopalniach, a między innymi w kopalni „Gen. Zawadzki”, „Wujek”, „Czeladź”, „Gottwald”, „Michał”, „Chwałowice” — zorganizowane zostały już pierwsze rozszerzone zebrania aktywu technicznego, związkowego i partyjnego, na których omówione zostały najważniejsze przyczyny hamujące wydobycie oraz podjęto najpilniejsze środki, mające na celu ich usunięcie.

UWAGA na samoloty



Już jutro

wielki trzydniowy
konkurs „Głosu” i PAR
„REKLAMA
na NIEBIE”

Warunki konkursu
w numerze jutrzejszym.

ZMIANA systemu premowania w przemyśle terenowym materiałów budowlanych

WARSZAWA (PAP)

Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę w sprawie zmiany dotychczasowego systemu premowania pracowników inżyniersko-technicznych i administracyjnych w wielozakładowych przedsiębiorstwach przemysłu terenowego materiałów budowlanych.

Istniejąca dotychczas zasada, że poszczególne zakłady wchodzące w skład danego przedsiębiorstwa mogły otrzymać premie tylko wówczas, gdy całe przedsiębiorstwo wykonało zadania produkcyjne, wywoływała wiele rozgoryczenia. Obecnie premia wypłacana będzie w zależności od wykonania planu produkcji przez dany zakład, nawet jeśli przedsiębiorstwo jako całość planu nie wykonało. Uchwałę objętych zostało około 500 cegielni w całym kraju.

Cena 20 gr

Głos WIELKOPOLSKI



Rok XII Wydanie AB

Poznań, piątek 22 VI 1956 r.

Nr 148 (3857)

Wspólne oświadczenie radziecko-jugosłowiańskie

MOSKWA (PAP)
DNIA 20 CZERWCA OGŁOSZONO W MOSKWIE
OŚWIADCZENIE RZĄDÓW ZSRR I FLRJ, W KTÓRYM
MIĘDZY INNYMI CZYTAMY:

Na zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej i rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich prezydent Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii Józef Broz-Tito bawił w oficjalną wizytę w Związku Radzieckim od 1 czerwca do 23 czerwca 1956 roku.

Podczas pobytu prezydenta Tito odbyło się wiele rozmów między przedstawicielami obu rządów.

Rozmowy, które toczyły się w serdecznej i przyjaznej atmosferze, w duchu szczerości i całkowitego wzajemnego zrozumienia, umożliwiły szeroką wymianę poglądów na rozwój sytuacji międzynarodowej w ciągu ostatnich 12 miesięcy, jak również na sprawy dotyczące dalszego rozwoju stosunków i wszechstronnej współpracy między oboma krajami. Dokonana wymiana poglądów wykazała, że między oboma rządami istnieje w szerokim zakresie zbieżność punktów widzenia w ocenie rozwoju sytuacji międzynarodowej oraz aktualnych problemów

międzynarodowych, jak również wspólne pragnienie dalszego pogłębienia wzajemnego zrozumienia i przyjaźni między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich a Federacją Ludową Republiką Jugosławii.

Rząd Związku Radzieckiego i rząd Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii stwierdziły z zadowoleniem, że w ciągu minionego roku nastąpiło dalsze złagodzenie napięcia między narodowego. Oba rządy witają jako oznakę takiego odprężenia rozszerzenie się kontaktów międzynarodowych i coraz bardziej wzmagającą się tendencję do rozwiązania w drodze rokowań nieuregulowanych zagadnień międzynarodowych.

Stwierdzono jednomyślnie, że pod tym względem ważną rolę odegrała konferencja szefów rządów czterech mocarstw w Genewie w lipcu 1955 roku. Chociaż rozwój wydarzeń w ciągu ostatnich 12 miesięcy wykazał, że nie można spodziewać się szybkiego rozwiązania problemów, jakie nagromadziły się w okresie „zimnej wojny”, to jednak, zgodnie z opinią obu rządów, decydujące znaczenie ma fakt, że wzmożły się wysiłki na rzecz rozszerzenia współpracy międzynarodowej, co się przyczynia do pogłębienia zaufania między narodami.

W tej nowej atmosferze wzrosła siła Organizacji Narodów Zjednoczonych i jej zdolność rozpatrywania i pomyślnego rozwiązywania swych zadań przez zorganizowany i oparty na zasadzie równości udział wszystkich krajów. W ścisłym związku z tą atmosferą pozostaje sukces konferencji do spraw wykorzystania energii atomowej dla celów pokojowych, zwołanej do Genewy przez Organizację Narodów Zjednoczonych w sierpniu 1955 roku, jak również pomyślne rozpoczęcie prac nad utworzeniem międzynarodowej agencji do spraw energii atomowej. Wzrost roli i możliwości Organizacji Narodów Zjednoczonych znalazł także wyraz w sukcesach osiągniętych na drodze do przekształcenia jej w organizację uniwersalną przez przyjęcie nowych członków.

Oba rządy stwierdziły jed-

nak z ubolewaniem, że Chińskiej Republice Ludowej dotychczas nie przyznano prawa reprezentacji w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Będą one wytrwale domagać się przyznania wspomnianego prawa temu wielkiemu krajowi.

(Ciąg dalszy na str. 2)



Zabójca Szyszkowskiego przed sądem

W poniedziałek przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu rozpoczął się proces przeciwko Zygmuntovi Wójcikowi, oskarżonemu z art. 225 KK. Wójcik karany już poprzednio m. in. karą śmierci przez Sąd Wojewódzki we Wrocławiu za śmiertelne zranienie milicjanta Szalapskiego w Dzierżoniowie (20. X. 1951), dokonał jeszcze dwóch cynicznych morderstw. 12 sierpnia 1951 zabił na szosie w pobliżu miejscowości Kolonia Krępiec (pow. lubelski) Jana Gnypa, przewodniczącego Rady Zakładowej Lubelskiego Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa, a w dniu 16 listopada tegoż roku wystrzelił z pisto-

letu pozbawił życia Bolesława Szyszkowskiego, agitatora w akcji skupu zboża, jednego z uczestników manifestacyjnej odstawy ziarna, zorganizowanej przez chłopów gromady Słocin. Morderca został ujęty w czerwcu 1952 r. Grozi mu kara śmierci. (m)

Powołanie Państwowej Rady Górnictwa

WARSZAWA (PAP)

Prezes Rady Ministrów powołał Państwową Radę Górnictwa dla opiniowania zagadnień z zakresu górnictwa. Przewodniczącym Państwowej Rady Górnictwa został prof. dr inż. Bolesław Krupniński. W skład Rady wchodzi: przedstawiciele resortów prowadzących przedsiębiorstwa górnicze, przedstawiciele Polskiej Akademii Nauk, Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie i innych instytucji.

Państwowa Rada Górnictwa jest organem opiniodawczym prezesa Rady Ministrów i zbiera się periodycznie dla opracowania zagadnień z zakresu górnictwa.

Ścięcie 2 powstańców algerskich

PARYŻ (PAP)

Dnia 19 bm. w cywilnym więzieniu w Algierze zostali ścięci na gilotynie dwaj powstańcy algerscy skazani na śmierć 21 kwietnia i 3 maja. Jeden z nich należał do specjalnych oddziałów francuskich, tzw. „goumiers” i przeszedł na stronę powstańców.

Reporterskie niedyskrecje

Spotkanie dwóch wieków

Znowu znalazła się sposobność odwiedzenia kilkudziesięciu krajów. Bez paszportów, bez wiz i przepustek. Nikt nie omija tak wspaniałej (targowej) okazji. Niektórzy mieli nawet szczęście uczestniczyć w spotkaniu najmłodszej córki „Renaulta” i jednej z najstarszych mieszkanki naszego grodu. Nie było wprawdzie tradycyjnej lampki wina, ale z ust babci padały pytania, że ho!

— Czy pomieściliby (limużyna, oczywiście) wszystkich wnuków; — czy jeździł przedzień niż poznańskie taksówki? Nie! mogliśmy odpowiedzieć, zwłaszcza że mimo śledczych (samokrytycznie przyznaję) niemal pytań nie zdołaliśmy dowiedzieć się ile wnucząt babcia posiada. Chyba jednak sporo, skoro powiedziała nam w tajemnicy, że „pochodzi” nie z tego wieku, co niniejszym przekształca czytelnikom niedyskrecji uczestnicy „spotkania dwóch wieków”.

WIR

I K. Przychodzki (zdjęcie)

Do wielu krajów świata
popłyną polskie towary

W pierwszym i drugim dniu XXV Międzynarodowych Targów Poznańskich polskie przedsiębiorstwa handlu zagranicznego sprzedały towary na ogólną sumę 15 600 tysięcy rubli (to jest 3900 tysięcy dolarów) i zakupiły od kupców zagranicznych towary za 3400 tys. rubli. Obroty te świadczą o dużym zainteresowaniu kupców zagranicznych handlem z Polską.

Zgodnie z innymi transakcjami, wysłany silek i aparaty elektryczne wartości 220 tys. rubli do Meksyku, stopy cynku do Brazylii, blachę cynkową do Szwecji, 15 000 ton cementu do Szwajcarii i 15 tysięcy ton kamienia gipsowego do Danii.

Centrala „Paged” sprzedała Szwecji 4000 m³ fryz dębowych, a „Rolimex” dostarczył około 1500 ton ogorków świeżych do NRD. Centrala „Animex” zakupiła w Szwecji 500 ton szprot.

Przewodniczący wielkiej spółdzielni duńskiej, p. Ivan Reher z Kopenhagi, zakupił u nas za 600 tysięcy koron duńskich obrazy wilkinowych i leszczynowych do beczek na masło.

Jak wyjaśnił w wywiadzie udzielonym p. Pawłowi Pawłowskiemu, obrotów te kupuje w Polsce już od 10 lat i to w coraz to większych ilościach. Wprawdzie w początkowym okresie było trochę „dyskusji” z pretensjami, lecz później przemyśl polski wypełniał należycie zamówienia, ku zadowoleniu Duńczyków. W ciągu 10 lat zamówienia Duńczyków wzrosły ze 20 000 wiązek do 150 tysięcy.

Poważne transakcje zawierał w środę centrala „Minex”, która między innymi sprzedała 3500 ton gipsu Arabii Saudyjskiej, 1000 ton łupku szamotowego Szwajcarii, 50 ton wyrobów porcelanowych i z porcelitu Holandii, a zakupiła w NRD materiały izolacyjne i 100 tys. m² wykładziny zbliżonej wyglądem do linoleum.

Po raz pierwszy wejdą na rynek zagraniczny wyroby z Nowej Huty z której, jak głosi jedna z zawartych umów — wysłamy około 5 tysięcy ton blachy do Anglii.

Inne centrale sprzedały w tym dniu proszek jajowy i jajka mrożone Belgii, 10 ton naczyń emaliowanych Jordanii, środki farmaceutyczne i jagody Holandii, różne olejki perfumeryjne Brazylii, zioła Szwajcarii i 50 ton maku kupcom z NRD. Ożywiony ruch panuje dalej w centrach „Ciech”, która do dnia wczorajszego sprzedała różne artykuły na sumę blisko 3,5 miliona rubli.

Bardzo dużo kupców odwiedza nadal centralę „Varimex”, której artykuły znajdują coraz to więcej odbiorców w licznych krajach. Podpisała ona między innymi kontrakt z firmą turecką Torcotrude na dostawę polskich aparatów fotograficznych, artykułów elektro-technicznych i gospodarstwa domowego, budzików, maszyn do szycia na sumę 322 500 dolarów.

Delegacja rządowa Jugosławii na MTP

POZNAŃ (PAP)

20 bm. przybyła do Poznania na XXV Międzynarodowe Targi Poznańskie dwuosobowa delegacja rządowa Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii — podsekretarz stanu w Komitecie do Spraw Handlu Zagranicznego Ivica Grefic i sekretarz Federacyjnej Izby Handlu Zagranicznego Jugosławii Ivan Barbelic.

Gościom jugosłowiańskim towarzyszą ambasador FLRJ w Polsce Milorad Milatovic i radca handlowy ambasady FLRJ w Polsce — Slavko Popovic.

W pierwszym dniu pobytu w Poznaniu goście jugosłowiańscy zwiedzili tereny Targów Poznańskich, zapoznając się między innymi z ekspozycją polską.

Podarunki przyjaźni

MOSKWA (PAP)

W czasie pobytu w Związku Radzieckim jugosłowiańskiej delegacji rządowej, rząd radziecki przekazał w imieniu narodów ZSRR w darze narodom Jugosławii urządzenia typowego ośrodka maszynowo-tractorowego obliczonego na uprawę 7500 ha ziemi w gospodarstwach zbożowych, w tym 65 traktorów, 35 kombajnów zbożowych, 32 kombajny do sprzętu kukurydzy i inne maszyny rolnicze.

Rząd radziecki ofiarował również w darze prezydentowi Tito samolot pasażerski typu IL-14.

Wspólne oświadczenie radziecko - jugosłowiańskie

(Dokończenie ze str. 1)

Oba rządy są nadal przekonane, że problem Tajwanu i innych wysp należy rozstrzygnąć zgodnie z uzasadnionymi prawami Chin do tych terytoriów.

Zdaniem rządów obu krajów, w okresie „zimnej wojny” ukształtowały się tak przeciwstawne sobie stanowiska i nastroje, że było niemożliwe i bezcelowe spodziewać się, że można będzie łatwo usunąć wszystkie przeszkody na drodze do rozwiązania spornych zagadnień międzynarodowych i osiągnąć szybkie porozumienie we wszystkich sprawach.

Wychodząc z tego założenia, oba rządy wyrażają przekonanie, że należy dążyć do porozumienia w sprawach, które już obecnie można rozstrzygnąć. Uznały one zgodnie, że domaganie się pewnego pierwszeństwa lub kolejności w rozwiązywaniu spornych problemów, oraz określonego tempa ich rozstrzygnięcia — nie może dać pozytywnych wyników. Z tego punktu widzenia oba rządy oświadczyły, że sprawy bezpieczeństwa i bezpieczeństwa zbiorowego, jak również inne problemy dzielące świat, a w szczególności Europę.

Z uwagi na całą doniosłość problemu rozbrojenia dla przyszłych losów ludzkości, oba rządy zgodnie stwierdziły, że dojrzały już warunki do niezwłocznego rozwiązania tej kwestii. Podkreśliły one równocześnie znaczenie częściowego choćby porozumienia rozbrojenia i dają jednocześnie wyraz nadziei, że porozumienie takie może być przyspieszone i ułatwione przez jednostronne zmniejszenie sił zbrojnych. Toż rząd FLRJ powitał z uznaniem niedawną decyzję rządu ZSRR w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, uważając, że przyczyni się to w ogromnym stopniu do ułatwienia rozwiązania problemu powszechnego rozbrojenia.

Uważając, że wykorzystanie energii atomowej do celów pokojowych ma epokowe znaczenie dla dalszego gospodarczego i społecznego rozwoju ludzkości, oba rządy stwierdziły zgodnie, że należy zachęcać i popierać wszystkie formy opartej na równości demokratycznej współpracy narodów w tej dziedzinie. Dlatego też ogłaszają one jedomyślnie, że wspólnym celem powinien być zakaz zbrojeń atomowych w ogóle, aby energia atomowa służyła wyłącznie pokojowej pracy ludzkości.

Uważając one, że obecna sytuacja międzynarodowa umożliwia podjęcie bardziej zdecydowanych kroków w kierunku dalszego usuwania tych negatywnych elementów, które w okresie „zimnej wojny” hamowały współpracę między narodami europejskimi. Uważają one, że szersze porozumienie w sprawie ogólnoeuropejskiego bezpieczeństwa zbiorowego, współpracy gospodarczej i umocnienia więzi kulturalnych — przyczyniłoby się do zlikwidowania podziału Europy na bloki militarne i ułatwiłoby rozstrzygnięcie zasadniczych problemów spornych, które przeszkadzają rozwojowi wszechstronnej współpracy narodów europejskich.

Jeśli chodzi o problem niemiecki, oba rządy uważają, że obecnie, gdy na obszarze Niemiec powojennych ukształtowały się dwa suwerenne państwa, konieczne są rozmowy między Niemiec Republiką Federalną a Niemiecką Republiką Demokratyczną dla osiągnięcia ich zjednoczenia. Oba rządy uważają także, że pozostałe państwa, przede wszystkim zaś wielkie mocarstwa, powinny działać w tym samym kierunku zarówno w interesie narodu niemieckiego, jak i we wspólnym interesie.

Oba rządy stwierdziły zgodnie, że głęboka przepaść między krajami rozwiniętymi a nierozwiniętymi stanowi jeden z największych problemów naszych czasów i że dla rozwiązania tego problemu konieczne są odpowiednie kroki państw w celu udzielania pomocy krajom słabo rozwiniętym, przede wszystkim drogą szerokiej zbrojowej akcji międzynarodowej.

W tym duchu będą one również nadal dążyć do tego, by w ramach ONZ podejmowano coraz poważniejsze i skuteczniejsze kroki w celu udzielenia nieodpłatnie rozwiniętym obszarom pomocy gospodarczej i technicznej. Oba rządy uważają, że tego rodzaju pomoc oraz współpraca w dziedzinie podniesienia poziomu gospodarki krajów słabo rozwiniętych powinny być realizowane bez jakichkolwiek warunków militarnych i politycznych.

W toku rozmów specjalną wagę poświęcono stosunkom między obu krajami i stwierdzono z głębokim zadowoleniem, że zasady wyrażone w deklaracji rządów ZSRR i FLRJ z 2 czerwca 1955 r., na których opierają się ich wzajemne stosunki, stworzyły fundament wszechstronnej, przyjaznej współpracy i przyniosły korzyści interesom pokoju i współpracy międzynarodowej.

Oba rządy z zadowoleniem wskazują na pomyślne rozwiązanie sprawy roszczeń wzajemnych, co ułatwiło przywrócenie zerwanych dawniej stosunków gospodarczych oraz rozwój współpracy gospodarczej na podstawie korzystnej dla obu stron.

Całkowita normalizacja polityczna, politycznych i innych stosunków radziecko-jugosłowiańskich oraz osiągnięte wyniki dowiodły, że współpraca obu krajów kierujących się interesami pokoju i socjalizmu, współpraca, która opiera się na obustronnym poszanowaniu zasad bełgradzkiej deklaracji o niezawisłości, równouprawnieniu i nieingerencji w sprawy wewnętrzne, zasad znajdujących coraz szersze zastosowanie w praktyce, coraz większą liczbę rządów i krajów — daje najlepsze możliwości wszechstronnego i owocnego rozwoju ich przyjaznych stosunków.

Rząd ZSRR i rząd FLRJ uważają, iż owocna wymiana poglądów we wszystkich rozpatrywanych w toku rozmów kwestiach świadczy, że przybycie do Związku Radzieckiego rządowej delegacji FLRJ z prezydentem Republiką Józefem Broz-Tito na czele będzie nowym ważnym etapem w rozwoju współpracy i przyjaźni między narodami ZSRR i FLRJ dla dobra narodów obu krajów, w imię umocnienia pokoju i socjalizmu.

W imieniu
rządu Związku Socjalistycznych
Republik Radzieckich
N. A. Bulganin

W imieniu
rządu Federacyjnej Ludowej
Republiki Jugosławii
J. Broz-Tito

Moskwa, 20 czerwca 1956 r.

ZBLIŻENIE między obu państwami przesłanką zjednoczenia Niemiec

BERLIN (PAP)
Dziennik „Neues Deutschland” opublikował wywiad premiera NRD Grotewohla udzielony korespondentowi włoskiego dziennika „Avanti”.

Stosunki między obu państwami niemieckimi — oświadczył Grotewohl — powinny rozwijać się na zasadzie dążenia do utworzenia pokojowych, niezależnych i demokratycznych Niemiec. Dla każdego, trzeźwo myślącego człowieka jest jasne, że przesłanką dla zjednoczenia Niemiec na drodze pokojowej jest zbliżenie między obu państwami niemieckimi.

Następnie premier Grotewohl przypomniał ostatnie propozycje rządu NRD w sprawie zjednoczenia Niemiec.

Grotewohl ustosunkował się przychylnie do oświadczenia SPD, sprzeciwiającego się m.in. wprowadzeniu w Niemczech zachodnich powszechnego obywatelstwa służby wojskowej.

W zakończeniu premier Grotewohl omówił ostatni list premiera Bulganina do kanclerza Adenauera. Inicjatywa radziecka w sprawie rozbrojenia — stwierdził Grotewohl — spotyka się z całkowitym poparciem narodu niemieckiego, gdyż odpowiada ona naszym uczuciom i żywotnym interesom. Rząd radziecki uczynił pierwsze kroki na drodze zmniejszenia liczb obcych wojsk, przebijających na terytorium Niemiec, prowadząc w ostatecznym wyniku do całkowitego wycofania ich z Niemiec.

Rząd Molleta otrzymał wotum zaufania

PARYŻ (PAP). Rząd Guy Molleta otrzymał w czwartek — znaczną większość głosów — wotum zaufania w związku z wnioskiem domagającym się uchwalenia kredytów w wysokości 140 miliardów franków na podwyższenie emerytur i rent starczych.

Zgromadzenie Narodowe uchwaliło ten projekt ustawy już dwukrotnie, lecz został on odrzucony (zwrócony z poprawkami) przez Radę Republiki. Obecnie otrzymał on 341 głosów — przeciw 31.

DEKLARACJA O STOSUNKACH między Związkiem Komunistów Jugosławii i Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego

MOSKWA (PAP)

Opublikowana została tu deklaracja o stosunkach między Związkiem Komunistów Jugosławii i Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego. Deklaracja brzmi:

Podczas oficjalnej wizyty w dniach od 1 do 23 czerwca 1956 roku delegacji FLRJ Józef Broz-Tito — sekretarz generalny ZKJ, Edward Kardelj — sekretarz Komitetu Wykonawczego KC ZKJ i członkowie KC ZKJ Jakub Blažević, Velko Micunović, Koca Popović i Mijalko Todorović jako przedstawiciele Związku Komunistów Jugosławii i Socjalistycznego Związku Ludu Pracującego Jugosławii, i N. S. Chruszczow — pierwszy sekretarz KC KPZR, członkowie prezydium KC KPZR N. A. Bulganin, K. J. Woroszyłow, A. I. Mikołaj, W. M. Mołotow, kandydat na członka prezydium KC KPZR D. T. Szepilow jako przedstawiciele KPZR dokonali w atmosferze całkowitej szczerości wymiany poglądów na sprawę stosunków i współpracy między ZKJ i KPZR.

Podczas tych rozmów uzgodnili oni co następuje:

1. Deklaracja bełgradzka z 2 czerwca 1955 roku opierała na zdrowej podstawie stosunki między obu krajami socjalistycznymi i proklamowane w niej zasady znajdują coraz szersze zastosowanie we wzajemnej współpracy obu krajów.

2. Współpraca i ogólny rozwój stosunków między obu krajami po deklaracji bełgradzkiej, jak również kontakty między organizacjami politycznymi i innymi organizacjami społecznymi ich narodów stworzyły pomyślne polityczne warunki również dla współpracy między KPZR i ZKJ.

Wychodząc z powyższego założenia i uwzględniając konkretne warunki, w jakich rozwijają się współczesne ruchy socjalistyczne, oraz kierując się międzynarodowymi zasadami marksizmu-leninizmu, delegacje ZKJ i KPZR zgodnie stwierdziły, że kontynuowanie i rozwijanie kontaktów istniejących między obu partiami jest pożyteczne i konieczne dla współpracy w interesie dalszego umacniania i rozkwitu naszych socjalistycznych krajów, dla współpracy w międzynarodowym ruchu robotniczym w licznych sprawach dotyczących rozwoju socjalizmu w obecnej epoce, jak również dla rozwoju pokojowego współistnienia, współpracy między narodami całego świata bez względu na różnice w ich ustrojach społecznych i politycznych oraz w

imię pokoju, wolności i niepodległości narodów.

Przedstawiciele obu partii wychodzą przy tym z założenia, że dalszy rozwój więzi i współpracy między KPZR i ZKJ jako kierowniczymi partiami krajbów, w których władzę sprawuje klasa robotnicza i które stawiają sobie wspólny cel — zbudowanie w swoich krajach społeczeństwa całkowicie socjalistycznego, zapewnienie postępu ludzkości i trwałego pokoju, sprzyjać będzie niewątpliwie rozwijaniu dalszej współpracy między ZSRR a FLRJ oraz zacieśnianiu trwałej przyjaźni między narodami Jugosławii i Związku Radzieckiego.

3. Stojąc na stanowisku, że różne są drogi rozwoju socjalistycznego w różnych krajach i warunkach, że bogactwo form rozwoju socjalizmu sprzyja jego wzmocnieniu, i biorąc za punkt wyjścia fakt, że zarówno jednej, jak i drugiej stronie obecne są wszelkie tendencje do narzucania swojej opinii w określaniu dróg i form rozwoju socjalistycznego — obie strony zgodnie stwierdziły, że wspomniana współpraca powinna opierać się na całkowitej dobrowoli i równości praw, na przyjacielskiej krytyce, na takiej wymianie poglądów między naszymi partiami w kwestiach spornych, jak to ma miejsce między towarzyszami.

4. Opierając się na wymienionych podstawach współpracy między ZKJ a KPZR rozwijać się będzie przede wszystkim drogą wszechstronnego za znajmiania się z formami i metodami budownictwa socjalistycznego obu krajów, swobodnej i takiej jak między towarzyszami wymiany doświadczeń i poglądów w sprawach mających ogólne znaczenie dla rozwoju socjalistycznej praktyki i dla posuwania naprzód myśli socjalistycznej, jak również w sprawach dotyczących pokoju, zbliżenia i kontaktów między narodami oraz postępu ludzkości w ogóle.

5. Odbijające się w naszej epoce materialne i duchowe przeobrażenia świata, które znajdują wyraz w ogromnym wzroście sił socjalizmu, w rozwoju ruchu narodowo-wyzwoleńczego, w coraz większej roli klasy robotniczej przy rozwiązywaniu konkretnych zagadnień współczesnego rozwoju międzynarodowego, stawia przed międzynarodowym ruchem robotniczym szereg wielkich zadań. Fakt ten wskazuje też na konieczność przeprowadzenia naukowej analizy zjawisk oraz podstawowych czynników materialnych i społecznych, jak również tendencji rozwoju we współczesnym świecie. Z tych względów obie strony stwierdziły zgodnie, że kierując się zasadami marksizmu-leninizmu będą popierać jak najbardziej — zarówno we wzajemnych stosunkach, jak i w międzynarodowym ruchu robotniczym w ogóle — wzajemną współpracę i wymianę poglądów w dziedzinie socjalistycznej myśli naukowej.

6. Co się tyczy konkretnych form współpracy między ZKJ a KPZR, delegacje porozumiały się co do tego, że współpraca ta odbywać się będzie w drodze osobistych kontaktów, pisemnej i ustnej wymiany poglądów, w drodze wymiany delegacji, materiałów, literatury, jak również w drodze odbywania w miarę potrzeby spotkań działaczy partyjnych w celu omówienia aktualnych problemów będących przedmiotem wspólnego zainteresowania i w ogóle za pomocą wszelkich form konstruktywnej dyskusji jak między towarzyszami.

7. Przedstawiciele KPZR i ZKJ uważają taką wzajemną współpracę za składową część swoich kontaktów z innymi partiami komunistycznymi i robotniczymi, jak również z ruchami socjalistycznymi i innymi ruchami postępowymi na świecie.

8. KPZR i ZKJ sądzą, że w interesie walki o trwały pokój i bezpieczeństwo narodów, o postęp społeczny konieczna jest szeroka współpraca wszystkich sił postępowych i pokojowych, co przejawia się coraz silniej w najrozmaitszych formach również w skali światowej. Współpraca ta jest jed-

nym z niezbędnych wymogów współczesnego rozwoju społecznego. Kontakty takie powinny opierać się na zasadzie równouprawnienia, powinny być szczere, demokratyczne i dostępne dla światowej opinii publicznej. Powinny one służyć wzajemnemu poznaniu się i konsultacjom w rozmaitych sprawach interesujących obie strony, przyczyniać się do zrozumienia wzajemnego przez cierpliwe wyjaśnianie stanowisk i poglądów rozmaitych stron.

Przedstawiciele ZKJ i KPZR są przekonani, że współpraca między ruchami robotniczymi FLRJ i Związku Radzieckiego na podstawie wymienionych wyżej zasad i form służyć będzie interesom ich narodów oraz interesom budownictwa socjalistycznego w ich krajach.

Są oni pewni, że tym samym wnoszą swój wkład do sprawy ogólnego zbliżenia między ruchami socjalistycznymi i innymi ruchami postępowymi na świecie, to zaś służyć będzie w równym stopniu interesom pokoju na całym świecie i interesom ogólnego postępu ludzkości.

Moskwa, 20 czerwca 1956 r.

W imieniu
Komitetu Centralnego ZKJ
sekretarz generalny
Józef Broz-Tito
W imieniu
Komitetu Centralnego KPZR
pierwszy sekretarz
N. S. Chruszczow

Układ Francja - USA w sprawie energii atomowej

NOWY JORK (PAP). W dniu 19 czerwca podpisany został w Waszyngtonie francusko-amerykański układ w sprawie wykorzystywania energii atomowej dla celów pokojowych.

Układ przewiduje, że Stany Zjednoczone sprzedadzą Francji 40 kilogramów uranu 235.

Francja zobowiązuje się przesłać do Stanów Zjednoczonych całą dokumentację dotyczącą wykorzystywania tego uranu we francuskich zakładach atomowych. Oprócz tego Stany Zjednoczone będą mogły wysłać do Francji urzędników, którzy — za zgodą rządu francuskiego — będą sprawowali kontrolę nad produkcją uranu w fabrykach francuskich.

Z KRAJU

NA PARYSKI FESTIWAL
W związku z odbywającym się w Paryżu międzynarodowym festiwalem sztuki dramatycznej, udała się do Francji grupa polskich autorów dramatycznych i krytyków teatralnych.

W skład grupy wchodzi: Halina Anderska, Kazimierz Korcelli, Jerzy Lutowski, Wojciech Natanson, Tadeusz Sievert oraz Wilhelm Szewczyk.

CWICZEBNY REJS
20 bm. w późnych godzinach wieczornych opuścił Gdynię statek szkolny „Dar Pomorza”, udając się w rejs dookoła Europy — przez Bałtyk, Ocean Atlantycki, Morze Śródziemne i Czarne z zawinięciem do Gibraltaru i portu rumuńskiego Konstanca. Na pokładzie statku znajduje się ponad 100 absolwentów II i III kursu nawigacyjnego i mechanicznego szkoły morskiej.

NA SESJĘ KOMISJI ONZ
W dniu 21 bm. udała się do Genewy, celem wzięcia udziału w plenarnej sesji Statystyków Komisji Europejskiej ONZ delegacja statystyków polskich w składzie: prezes GUS — Z. Padowicz, radca preza — E. Krzeczowska i dyrektor departamentu GUS — I. Ostrow.

W 15 rocznicę najazdu hitlerowskiego na ZSRR

22 CZERWCA

Coraz cięższa, coraz bardziej nieprzenikniona stawała się dla okupowanej przez hitlerowców Polski noc niewoli. „Blitz” następował za „blitzem”, jedne po drugich padały zdruzgotane armie i państwa, grzebiąc w sercach naszych jedną po drugiej nadzieję na szybkie wyzwolenie, na rychłe zakończenie wojny. Hitler wraz ze swymi sprzymierzeńcami panował w całej już prawie Europie, szły eskadry za eskadrami na bombardowanie Angli, w Afryce zagrożona już była Aleksandria. Hitlerowskie Niemcy były u szczytu potęgi. Ich żyłwa, dla nich pracowała w fabrykach i kopalniach użarżona Europa. W Polsce, tak jak we Francji, Czechosłowacji czy w Norwegii szalał terror, trwały masakry więźniów, grabieże wszystkich i wszędzie. I wówczas z najjaśniejszych akt hitlerowskiego sztabu wypłynął „Plan Barbarossa”...

„W historii Germanie wielokrotnie ruszała na Wschód. Kiedyś my w danej godzinie zwyciężymy się znów do marszu na Wschód, to nie czynimy tego dla rozszerzenia naszej nordycko-germańskiej kultury. Idziemy po to, aby naszym narodowi dostarczyć za wszelką cenę miejsca do życia, chodzi tu również o wypiekanie słowiańskich ras.” Te słowa Hitlera oddają zarówno politykę hitlerowców w słowiańskich krajach, jak również krwawą treść „Planu Barbarossa”.

Plan ten, opracowany przez główny sztab hitlerowski i zaakceptowany przez Hitlera w dniu 18

grudnia 1940 r. — w początkach czerwca 1941 roku został podany w formie dyrektyw poszczególnym dowódcom hitlerowskich armii. W dyrektywach powiedziane było jasno: „Data ataku: 22 czerwca. Godzina: 3 minut 30 rano.”

„W czasie pamiętnej niedzieli — 22 czerwca — byłem w Warszawie. Widziałem butne, pewne wygranej, twarze hitlerowców, słuchających nadawanego przez radio, przy akompaniamencie chrapliwych fanfar, komunikatu o rozpoczęciu walk na olbrzymim froncie wschodnim.

W Polakach wstąpiła otucha, kto reł tak już brako: front jest blisko, wyzwolenie może przyjść już dziś...”

Biegły tygodnie, miesiące — i choć nadzieja na szybkie wyzwolenie oddalała się wraz z nazwanym coraz dalej potężnym, zdobywanym przez hitlerowców radzieckich miast i ziem — rozbudzona otucha, pewność, że tej wojny Hitler nie wygra — pozostała.

Wielką ceną okupuł naród radziecki zwycięstwo nad hitlerizmem. Milionami ofiar, zniszczeniem ogromnych połaci kraju. Dziś wiemy, że takich bezprzykładnych ofiar, takich ogromnych zniszczeń mogło nie być. Dziś wiemy, że Związek Radziecki — pomimo nadchodzących przez wiele miesięcy przed hitlerowską agresją, nadchodzących z różnych stron i liczących ostrzeżeń — do wojny z hitlerowskimi Niemcami nie był przygotowany. Dziś wiemy, że groźne niebezpieczeństwo, jakie wskutek

„niespodziewanego” jakoby napadu Niemiec, zawisło nad Związkiem Radzieckim w pierwszym okresie wojny, było w dużym stopniu wynikiem błędnych metod kierowania krajem i partią przez Stalina oraz przeprowadzanych przez niego błędnych koncepcji strategicznych.

A jednak wbrew tym poważnym błędom, mimo ogromu strat, Związek Radziecki pokonał hitlerowskie hordy, zwyciężył w tych bezprzykładnych zmaganiach na śmierć i życie. Zwyciężył ustrój doskonalszy, prawdziwie przodujący, zwyciężył wielki patriotyzm, jaki wykazał radziecki robotnik, kolejarz, inteligencja, ogromne ich samozaparcie, siła woli.

I dziś wypływa prawda: To nie Stalin, lecz Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego jako całość, rząd radziecki, bohaterka armia radziecka, jej utalentowani dowódcy i waleczni żołnierze, — cały naród radziecki, wykluwający na zapleczu zwycięski orzeł, walący w podziemiu i partyzantce — oto kto zapewnił zwycięstwo Związkowi Radzieckiemu w wielkiej wojnie Narodowej. Oto kto przyniósł wolność narodowi polskiemu i innym narodom Europy. Bohaterskie czyniły miliony ludzi radzieckich są fundamentem wieczystej przyjaźni między narodami polskimi i narodami Związku Radzieckiego; tej przyjaźni, która od owych trudnych chwil rosła, kłępiła, przemieniała się w braterską współpracę na rzecz pokoju i szczęśliwego jutra naszej Ojczyzny.

K. ZAREWICZ

SILNIK o wolnym tłoku

Brytyjska firma „ASSOCIATED BRITISH ENGINEERING LTD.“, która wystawia na tegorocznych XXV Międzynarodowych Targach Poznańskich, oferuje w szerokim zakresie silniki, w tym także nowy i rewelacyjny typ silnika o wolnym tłoku. Niektóre techniczne cechy tego wynalazku podamy poniżej.

Silnik o wolnym tłoku, składa się z jednego lub więcej gazowych generatorów o wolnym tłoku, zasilającego turbinę. Złączony rysunek daje obraz prostoty tego silnika, który łączy w sobie zalety konwencjonalnego silnika diesla i silnika z zaletami napędu turbinowego.

Generator gazowy jest to jednocylinrowy, dwutaktowy, przeładowany silnik Diesla z przeciwnymi sobie poziomymi tłokami. Tłoki Diesla (1) są sztywno połączone z tłokami sprężania (2), pracującymi w cylindrach sprężania (3), mającymi wspólną osi z cylindrami Diesla. Cylindry sprężania dostarczają powietrze dla opróżnienia i przeładowania — obudowa silnika spełnia w tym wypadku rolę zbiornika. Przestrzeń (3) poza tłokami sprężania działa jak poduszka, w której powietrze, sprężone w rozbieżnym skoku, dostarcza energii dla powrotu tłoków w zbliżonym ruchu. Części składowe obrotu tłoków są połączone, aby zsynchronizować ich ruch i dostarczyć napędu pompie paliwa.

Eliminacja łączonych drążków i wałów korbowych jest znacznym uproszczeniem konstrukcji, a poza tym pozwala na to, aby skok i martwe centrowe pozycje tłoków mogły być przystosowane do szczególnych warunków pracy. Eliminacja łączącego drążka i łożysk korbowodu usuwa ograniczenie stopnia przeładowania i wysokiego ciśnienia w cylindrze, od którego zależy jest zdolność spalania ciężkich paliw.

Obecnie oferowane są dwa typy generatorów gazowych o wolnym tłoku mianowicie: GS-34 o mocy 1250 HP gazowych *) i CS-75 o mocy 420 HP gazowych.

Oto zalety tego nowego typu silników:

- Ponieważ generator gazowy o wolnym tłoku i turbina nie są mechanicznie sprzężone, można je więc usta-

z szeregu oddzielnych i niezależnych jednostek — traci się tylko pewną proporcję siły, w wypadku gdy jedna z tych jednostek przestaje funkcjonować. Zapasowy generator gazowy może być do zespołu włączony w każdej chwili, aby uniknąć straty na silę, gdy jeden z elementów wypadnie z produkcji. W ten sposób zapewniona jest ciągłość sprawności. Warunki gazowe dla turbin są wyjątkowo łatwe i jej sprawność będzie tak dobra, jak turbiny pracującej na parze.

- W instalacji wielu jednostek przegląd generatora gazowego może być dokonany w ruchu. Prostota konstrukcji pozwala na bardzo szybkie remontowanie, a lekkość części składowych zmniejsza koszty utrzymania.
- Jeden generator gazowy może być użyty do bardzo wielu czynności
- Ilość wysokiej jakości stali użyta do konstrukcji generatora gazowego jest dużo

Wielkość w stosunku do siebie w takiej pozycji, jakiej szczególne warunki instalacji będą wymagały.

Części składowe tłoków są doskonale zrównoważone — co wyklucza wibracje. Ciężkie podstawy są zbędne.

W większych morskich i stałych urządzeniach silnik o wolnym tłoku zapewnia znaczne oszczędności na wadze i zajmowanym miejscu w porównaniu z innymi typami motorów o tej samej sile i sprawności.

Wysoki stopień ładowania bogatą mieszanką i duży nadmiar powietrza pozwala silnikowi o wolnym tłoku na spalanie niskiego gatunku paliwa (ciężkiego).

Zużycie paliwa w silniku o wolnym tłoku jest takie same jak w silniku Diesla.

Gazowe zaopatrzenie turbin może być szybko i dokładnie kontrolowane celem utrzymania wymaganej charakterystyki. Każdy generator gazowy w instalacji wielokrotnej może być łatwo odłączony dla przeglądu, co nie wymaga przerywania pracy całego zespołu.

Ponieważ generator gazowy o wolnym tłoku składa się

z szeregu oddzielnych i niezależnych jednostek — traci się tylko pewną proporcję siły, w wypadku gdy jedna z tych jednostek przestaje funkcjonować. Zapasowy generator gazowy może być do zespołu włączony w każdej chwili, aby uniknąć straty na silę, gdy jeden z elementów wypadnie z produkcji. W ten sposób zapewniona jest ciągłość sprawności. Warunki gazowe dla turbin są wyjątkowo łatwe i jej sprawność będzie tak dobra, jak turbiny pracującej na parze.

Wielkość w stosunku do siebie w takiej pozycji, jakiej szczególne warunki instalacji będą wymagały.

Części składowe tłoków są doskonale zrównoważone — co wyklucza wibracje. Ciężkie podstawy są zbędne.

W większych morskich i stałych urządzeniach silnik o wolnym tłoku zapewnia znaczne oszczędności na wadze i zajmowanym miejscu w porównaniu z innymi typami motorów o tej samej sile i sprawności.

Wysoki stopień ładowania bogatą mieszanką i duży nadmiar powietrza pozwala silnikowi o wolnym tłoku na spalanie niskiego gatunku paliwa (ciężkiego).

Zużycie paliwa w silniku o wolnym tłoku jest takie same jak w silniku Diesla.

Gazowe zaopatrzenie turbin może być szybko i dokładnie kontrolowane celem utrzymania wymaganej charakterystyki. Każdy generator gazowy w instalacji wielokrotnej może być łatwo odłączony dla przeglądu, co nie wymaga przerywania pracy całego zespołu.

Ponieważ generator gazowy o wolnym tłoku składa się

WSROD zagranicznych WYSTAWCÓW



OGÓLNY WIDOK NA STOISKA FIRM ANGIELSKICH.

Fot. K. Przychodzki

Praktyczny i wydajny przyrząd do cechowania produkcji

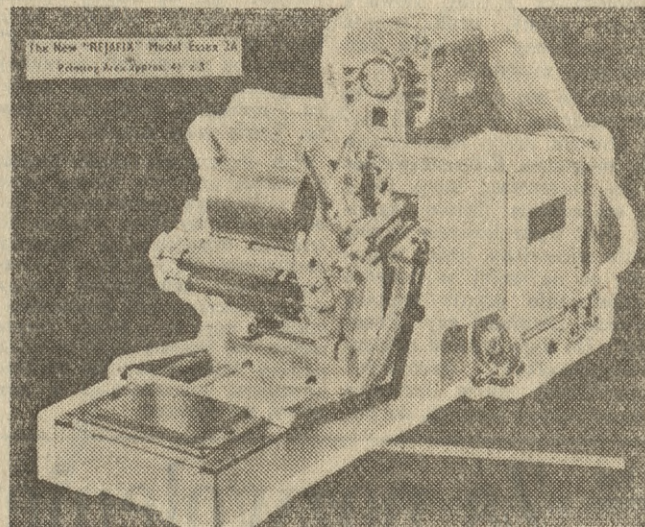
W nowoczesnym przemyśle niemal każdy fabrykat oznaczony jest jakimś znakiem, posiada swoją metrykę bądź szyfr, zawierający opis czy tp. Ze względu na różnorodność form, wielkość i różnorodność zagadnienie cechowania sprawia poważny kłopot każdemu kierownikowi produkcji, który, aby uniknąć zahamowania produkcji, starać się musi o uproszczenie procesu cechowania.

Fabryka REJAFIX Ltd. (Londyn, Anglia) produkuje niedrogo, kombinowane ma-

3000 nadruków w ciągu jednej godziny. Na fotografii nr 2 widzimy Essex 1 T/T wykonujący nadruki wprost na okrągłych pudełkach kartonowych.

W końcu — Refafix pełnoautomatyczny dostosowany do druku na powierzchni przedmiotów cylindrycznych o przekroju do 1 cala i o długości do 7 cali, jak na przykład: ampułki szklane, fiakoniki, próbówki szklane, miniaturowe lampki radiowe, świece do motorów etc.

Prasa ta wykonuje w ciągu godziny do 3600 nadruków. Do tego modelu można obecnie dodatkowo zamienić automatycz-



Fot. nr 1 — Refafix — model 2 A.

szyny, służące do cechowania i nadruków.

Refafixem można cechować każdy przedmiot, bez względu na jego kształt bądź materiał z którego został sporządzony.

Maszyna pracuje na zasadzie offsetu. Stosuje się członkę metalową pozytywną albo kliszę metalową pozytywną. Członka bądź klisza metalowa, pokrywa się automatycznie farbą, która jednocześnie odbija się pod kontrolą na płaskiej taśmie gumowej. Z owego pokrytego farbą nośnika, przenosi się tekst lub rysunek na powierzchnię przedmiotu, który ma być odciskany, już jako druk pozytywny za pomocą cylindra albo też dociskacza.

Praca przy maszynie jest tak prosta, że można do niej wyznaczyć w fabryce najmniej nawet kwalifikowanego pracownika.

Fabryka wyrabia prasy ręczne, pół i pełnoautomatyczne, a także modele pełnoautomatyczne, dociskowe.

Modele ręcznie obsługiwane, produkowane są w dwóch wielkościach: znanych jako „Middlesex” — 1, 1 A, 2 i 2 A. Oba modele cechują 800 sztuk przedmiotów w ciągu jednej godziny.

Elektrycznie napędzane półautomatyczne, to modele Essex 1 A i 2 A. Na fotografii nr 1 przedstawiony jest model Essex 2 A. Prasy te są w stanie odciskać w ciągu jednej godziny 2000 przedmiotów. Do wachlarza produkcji włączyć jeszcze należy dwa najnowsze modele; mianowicie elektryczne dociskowe prasy Essex 1 Turntable oraz Essex 2 Turntable, oznaczone jako szybkoobrotowe, na których wykonać można do

Krytyczna zaduma nad kosiarką

Mniej więcej cztery tygodnie przed otwarciem Targów Poznańskich jeden z rolników w Lubo wie pod Gnieznem zapytał mnie, czy będzie tam można nabyć kosiarkę do trawy. Zaprzeczyłem oczywiście, tłumacząc, że Targi mające charakter międzynarodowy służą wymianie handlowej w wielkim stylu. Kto by się tam parą sprzedawał pojedynczych maszyn. To można załatwić w składnicach gminnych spółdzielni.

Nie jest to jednak widocznie takie proste i łatwe, skoro w dniu otwarcia MTP o 5-tej rano jednego z moich kolegów odwiedziło pięciu chłopów aż z woj. lubelskiego (!) prosząc o ułatwienie kupna kosiarki. Zamierzają oni bowiem utworzyć zespół maszynowy (wiadomo, proste formy kooperacji są propagowane i popierane w naszym kraju) i z racji posiadania dużych kompleksów łąk najpilniejszą potrzebą dla nich jest kosiarka.

Ki diabeł

z tymi kosiarkami?

Czyżby nasz przemysł zapomniiał o potrzebach rolnictwa? Zadzwońmy do poznańskiego WZGS-u, gdzie mi oświadczone, że istotnie tak jest. Bo jakże inaczej zrozumieć fakt, że na pierwsze półrocze 1956 r. woj. poznańskie otrzymało z centralnego rozdzielnika 30 kosiarek, kiedy zapotrzebowanie wynosiło dziesięć razy tyle. Nie ma więc obawy, aby w dziedzinie sprzętu rolniczego mogła nam grozić w najbliższym czasie nadprodukcja. Podobnie bowiem jak z kosiarkami jest także z kopaczkami do ziemniaków, z siewnikami zbożowymi i nawozowymi, z beczkowozami, opelaczami itp.

W minorowym nieco nastroju szedłem na MTP, aby zapoznać się z naszą ekspozycją przemysłu maszyn rolniczych. Obszerny pawilon nr 33, częściowo pod gołym niebem. Trzeba przyznać, że estetycznie urządzone, ilościowo zaś (mam na myśli różnorodność asortymentu maszyn i narzędzi) wcale nie jesteśmy na ostatnim miejscu. Osiemnaście fabryk krajowych prezentuje swoją produkcję.

Porównanie jednak z ekspozycjami zagranicznymi nie straszy zbyt optymistycznie. Pod względem precyzji wykonania wielu narzędzi, stoimy chyba, delikatnie mówiąc, nieco w tyle. To nie jest bynajmniej jakiś pesymizm, wypływający z przysłówia „Cudze chwalicie...” itd. Nie zwykłem zachłystywać się wszystkim tym, co zagranicę. Ale wrażenie niefachowca jest takie, że nasze maszyny rolnicze cechuje jakby brak wykończenia, doszlifowania, ogłady. Robią wrażenie jakiejś ciężkości, grubości, brzydoty, w przeświadczeniu do lekkości — sprzętu produkowanego w innych krajach.

Ważny choćby nasz kombin żniwno-omłotowy typu S-4 i porównajmy z czeskim. Nasz, mimo większej szerokości cięcia, waży według metryki o 400 kg mniej. Jednakże czeski robi na oko wrażenie lżejszego. Polega to chyba na jakimś innym rozwiązaniu konstrukcyjnym.

Zapomnieliśmy o ogrodnictwie

Produkując maszyny rolnicze zapominamy, że 75% zie-

mi znajduje się w posiadaniu drobnych wytwórców, którzy silą rzeczy też potrzebują sprzętu w odpowiednich rozmiarach. Na stoisku czeskim widzimy, że nasi sąsiedzi zza Olzy o tej sprawie nie zapominają, mimo że dążność do tworzenia dużych gospodarstw rolnych jest u nich nie mniejsza niż u nas. O skutkach takiej polityki wspominałem na wstępie.

Zapominamy np. o ogrodnictwie i o jego potrzebach w zakresie mechanizacji. Nie produkujemy lekkich narzędzi o napędzie motorowym do uprawy warzyw. Idźcie na stoisko francuskie (obok hali nr 2), a zobaczycie samobieżne plugi, opelacze, obrabiacze i obsypywacze ogrodnicze różnych rozmiarów. Można nimi operować swobodnie pomiędzy rzędami drzew owocowych, przygotowując glebę i pielęgnując rośliny warzywne. A przecież takie narzędzia potrzebne są zarówno w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych jak i w gospodarstwach drobnotowarowych.

Bez kluczy ani rusz

I jeszcze jedna krytyczna uwaga, dotycząca wyposażenia niektórych maszyn. Na stoisku francuskim widziałem przy każdej maszynie komplet kluczy, oraz zapas najsztybeliej się psujących części zamiennych. Być może, iż jest to chwyt reklamowy, chociaż Francuzi zapewniali mnie, że każdą maszynę sprzedają z takim właśnie — według nich — koniecznym kompletem zapasowym. No, cóż? Powinniśmy się od nich tego jak najszybciej nauczyć...

Powróćmy jednakże na nasze stoisko. Popatrzmy, co nowego pokazujemy krajowi i światu w roku bieżącym. A więc z uznaniem trzeba powiedzieć, że nasi konstruktorzy nie próżnowali. Snopowiązałka traktorowa o piaszkiej konstrukcji typu WCP-1 wywołuje podziw wśród fachowców zagranicznych. Lżejsza o 480 kg od starych typów, co ma duże znaczenie jeśli chodzi o siłę pociągową. O 70% mniej odlewów, co zaoszczędza nam cennego surowca. Zamiast czterech ciężkich kół żelaznych, zaopatrzone na jest dwa koła na pneumatykach używane tak do transportu, jak i przy pracy. Najnowszy typ snopowiązałki w skali światowej. Konstruktorzy muszą jednakże pogłębować przy tej maszynie nośniki do snopów. Zagraniczne snopowiązałki, chociaż starych typów, ale takie nośniki już posiadają. Nie trzeba udowadniać jak to ułatwia i przyśpiesza pracę przy zestawianiu snopów w mendele.

Najciekawszy eksponat

Tegoroczną nowością na naszym stoisku maszyn rolniczych jest poza tym plug wzmacniony PCW, siewnik nawozowy SMC o szerokości 4,5 m (nareszcie), sadzarka kwadratowo-gniazdowa do ziemniaków z pełnym wyposażeniem, kolumna parnikowa do kisenia parowanych ziemniaków i ulepszone brona talerzowa, która, tak jak w innych krajach, będziemy mogli szybko dokonywać podorywek. No i co najważniejsze, produkujemy już w kraju udoskonalony wyrwykacz do lnu. Choć i tu inne kraje poszły już dalej — Czesi pokazują wyrwykacz z równoczesnym urządzeniem do odziarniania słomy lłanej. Wśród wystawców zagranicznych zwraca uwagę uniwersalny traktor „Unimog” prezentowany przez Zakłady Samochodowe Mercedes-Benz. Dzięki urządzienu do zawieszania różnych narzędzi ma on wszechstronne zastosowanie w rolnictwie, leśnictwie, budowie dróg i transporcie.

A w ogóle, to warto zabrać i porównać stoiska firm zagranicznych z naszym stoiskiem maszyn rolniczych. Chociaż bowiem nie produujemy, to na pewno nie należymy w tej dziedzinie do ostatnich. I to rapawa otucha na przyszłość.

K. JAŻWIECKI

Fot. 2. Refafix — model Essex 1 Turntable

Jerzy Korczak

Magistrowie, łączcie się!

Z najwyższym zainteresowaniem przeczytałem w „Gazecie Poznańskiej” z dnia 13 bm. dwie korespondencje redakcyjne, których autorkami były panie Janina Kolecka i A. Stachowiakówna — obie zaopatrzone w magiczne na naszym terenie tytuły magistrów.

Polemistki moje ruszyły w szranki pod gromkim hasłem: „W imię prawdy, brońmy poznańskiego „Pana Tadeusza” przed „zniszczeniem”.

Zanim postaram się udowodnić, że to nie ja „zniszczyłem” „Pana Tadeusza”, kilka uwag natury nieco ogólniejszej. Być może będą to prawdy znane. Niestety jednak — jak to wynika z listów — nie autorkom korespondencji.

O smaku artystycznym nie decyduje ukończenie wyższej uczelni choć by nawet pod kierunkiem profesora Pignia. Znam dość sporą gromadę byłych studentów Alma Mater (Jagiellonice), którzy z całą pewnością zgodni byłiby z panią magister Kolecką w ocenie poznańskiej inscenizacji „Pana Tadeusza”. A to o dobrym smaku artystycznym na pewno nie świadczy. Również i długoletni pobyt w Krakowie nie jest warunkiem dobrego smaku i gustu. To stwierdzam nie bez sporej dawki bólu, bom właśnie stamtąd.

A teraz do rzeczy.

Rozdmuchane, zrobione w konwencji operowej widowisko poznańskie jest dość niestety typowym przykładem inscenizacyjnego mętniactwa. Wykonawcy w przeważającej większości są na bakier z dykcją; mówienie wiersza przychodzi im z największą trudnością. Ale reżyser, inscenizator i autor scenicznej adaptacji, również magister p. Jerzy Klimaszewski jest niepoprawnym optymistą. Nie wystarczy mu zwykła recytacja. Wprowadza do widowiska melorecytacje, wiersz meliczny (śpiewany przy muzyce), wiersz plastyczny (o równoległości rytmu słowa z rytmem ruchu), oraz wiersz choreograficzny (prawie tańczony przy muzyce).

Osobiście nie dziwię mnie te inscenizacyjne chwytły. Czytałem bowiem credo artystyczne pana magistra Klimaszewskiego. Zainteresowani mogą się z tym elaboratem łatwo zapoznać. Jest wydrukowany w programie widowiska, który nadaje się co najmniej w połowie na zapełnienie szpałt wesołej rubryczki „Szpilek” czy „Przekroju”. Do tego jeszcze cukierkowo-landszaftowe dekoracje! Przywykliśmy już w Poznaniu na zawodowych scenach do po-

nurych wypracowań scenograficznych, ale — na miły Bóg! — przestańmy wreszcie udawać ślepych. I schowajmy do lamusa takie argumenty, którymi operuje pani magister Stachowiakówna: „... społeczeństwo poznańskie tłumnie przychodzi na przedstawienia. Entuzjazm i wzruszenia na widowni są także rekompensatą dla wykonawców”.

Gdy na scenie Opery ukazuje się wspaniały rumak, zaprzężona w konie karetą, lub sikający owczarek — też jest entuzjazm. A Mniszkówna wciąż jeszcze krąży w odpisach i ludzi się wzruszają. Tu małe pytanie: jacy ludzie? Tak, tak, pani magister. Proszę mi tylko nie zachwalać „Pana Tadeusza” i agitować za Mickiewiczem. O tym wszyscy mamy sąd ustalony. Mowa wyłącznie o tym co z Mickiewicza zrobił p. magister Klimaszewski.

Na koniec sprawa najważniejsza. W swoich felietonach podkreśliłem już, że za artystyczną porażkę poznańskiego „Pana Tadeusza” winić należy w pierwszym rzędzie realizatorów, a nie wykonawców. Tego jednak niestety żadna z moich gorących polemik nie zauważyła. Stwierdzanie, że ludzie z ruchu amatorskiego wkładają w swą pracę olbrzymi zapal i poświęcają resztki wolnego czasu — to wyważanie drzwi otwartych. Wiemy o tym wszyscy. Po co więc uciekać się do demagogicznych chwytów niedogodnych pań z wyższym, filologicznym wykształceniem? Należy raczej pomyśleć jak u dostępnym ludziom, którzy gorąco kochają teatr i chcą pracować w ruchu amatorskim o opiekę fachowych i obdarzonych smakiem artystycznym reżyserów.

Obdwu paniom radzę z całego serca, by zamiast kruszyć kopie o dzieło pana magistra Klimaszewskiego zechciały o bejrzeć na tej samej scenie przedstawienie również amatorskiego zespołu „Studio”. „Klucz od przepaści”, to piękny przykład artystycznego umiaru i rzetelnej, teatralnej roboty. Takie moje zdanie.

P. S. O ile wiem, między innymi z własnej praktyki, władze nasze nie zajmują się „ustawianiem” publicystów i krytyków. Dlatego też wszelkie organizowanie delegacji ze skargami na tych, którzy wyrażają własny, najostrożniejszy choćby sąd o poszczególnych przedstawieniach — miła się z celem. Taryfa ulgowa we wszystkich dziedzinach naszego życia należy już do bezpowrotnej przeszłości. I z tym trzeba się pogodzić.

Zygmunt Jaski

Chodzi o właściwą miarke

List Jerzego Korczaka wpłynął po wydrukowaniu w ostatnim numerze „Nowego Świata” (16. 6. br.) artykułu pt. „Zawodowcy kontra amatorzy”. Uważamy przeto za słuszną powrócić do tej sprawy drukując wypowiedź naszego publicysty Z. Jaskiego (red.).

JK zdaje się reprezentować stanowisko, że kiedy nie możemy dać szerokim masom ubrania „setek”, to lepiej wcale nie produkować „szesćdziesiątek”... To jasne, że byłoby lepiej, gdyby teatrami amatorskimi opiekowali się reżyserzy z ukończonym wydziałem reżyserskim i praktyką w Teatrze Narodowym w Warszawie. Ale postulowanie tego jest jałową demagogią. Nawet zawodowe teatry w Poznaniu (i gdzie indziej) cierpią na brak odpowiednich reżyserów. I to od lat! Zgodnie z tym, co w takich razach radzi zdrowy rozsądek... i Kalj w „Teatrze” — trzeba dać pole do popisu najlepszym z ludzi ochotnych. Zadaniem zespołów amatorskich nie jest uczenie się rzemiosła aktorskiego choć dostarczanie teatrom zawodowym tzw. samorodnych talentów bywa ubocznym skutkiem kulturalnej pracy amatorów.

Poza polemiką z autorkami nie drukowanych u nas listów do redakcji „Gazety Poznańskiej” — można wyłowić zaledwie 3 jako tako konkretne zarzuty przeciw realizatorowi Pana Tadeusza, bo przeciw niemu godzi konsekwentnie JK.

1) „Wykonawcy w przeważającej większości na bakier z dykcją”. Przesada. Ze „w dużej części” — zgoda. Ale o to chyba nie można winić inscenizatora i reżysera, który tak kraje, jak mu materiał staje. Zresztą wielu poznańskich aktorów zawodowych jest niemniej daleko od doskonałości (pisali o tym jednogłośnie i aż do zmudzenia krytycy, dopóki chcieli pisać o Poznaniu).

2) „Inszenizator wprowadza do widowiska różne formy recytacji”. Nie wiadomo dlaczego to ma być zarzut? To chyba pochwała przy wystawianiu tak bogatej w treść i formę poetyckiej epopei narodowej.

3) „Dekoracje cukierkowe”. Nie wiem jak można winić o to realizatorów amatorskich, którzy — jak powszechnie wiadomo — dysponują bardzo skromnymi środkami materialnymi. Zresztą JK dodaje lojalnie: „... przywykliśmy w Poznaniu na zawodowych scenach do

ponurych wypracowań scenograficznych”. Więc tylko jedna prośba: może zaczniemy uzdrawianie tej sprawy nie od amatorów?

Więcej zarzutów konkretnych nie ma. „Inszenizacyjne mętniactwo” to nie niemówiący ogólnik (w rodzaju „on jest źle ustosunkowany”), który trzeba dopiero dowieść faktami.

Powodzenie, jakim się cieszy Pan Tadeusz, nie jest dla JK wystarczającym dowodem, że widowisko było potrzebne. Że przychodzi ludzi? „Jacy?” — pyta JK. Odpowiadamy: właśnie tacy, dla których teatr amatorski jest przeznaczony, tj. ludzie stojący ciągle jeszcze poza kręgiem kulturalnego oddziaływania. W tym konkretnym wypadku — nie tylko zresztą oni. Widowisko ma sceny, gdzie zadowolenie artystyczne znajduje i nieco wybredniejsi smakosze.

JK daje na koniec genialną w swojej prostocie radę: udostępnić amatorom opiekę fachowych reżyserów. Niestety nie podaje jak to zrobić, skoro darownie czekają na nich teatry zawodowe. Porównanie z niedoaktorskim i pozazawodowym „Studium” nie jest przekonujące. Od słabej i pretensjonalnej pseudozawodowości wolimy szczerą amatorszczyznę. Nikt nie żąda dla amatorów „taryfy ulgowej” a tylko — właściwej miarki.

Post scriptum z atakiem na organizowanie delegacji — jest dla nas zupełnie niezrozumiałe. Drukujemy je z obowiązku dziennikarskiego.

Spod iglicy

Nie dotykać!

Lekko licząc co piąty turysta zwiedza Targi z aparatem fotograficznym w ręku. W związku z tym daje się zauważyć pewne szaleństwo, które ogarnęło spokojnych skądinąd ludzi. Pstrykają wszyscy i na wszystkie strony. Pozy — dowolne, zdjęcia pojedyncze, grupowe i rodzinne. Oczywiście „na tło”... Widziałem, jak jakiś tęgą pan koniecznie chciał wleźć do... czerpaka chińskiej koparki. Inni chętniej za tło obierają samochody.

Ot, na przykład pewna pani w nieokreślonym wieku: kręci się koło włoskiego Fiata i chce się uwiecznić z ostatnim krzykiem automobilowej mody. Potem pewnie wyśle do rodziny pocztówkę z dopiskiem: „Znalazłam swe szczęście, nazywa się Francesco. Ślub biorę w miejscu szukajcie garażu, wkrótce przyjeżdżamy. Wasza Frania”. Teraz zaś kombinuje jakby tu upozorować, że to jej samochód. Siada więc na błotniku i... mała tragedia. Z krzykiem zrywa się z miejsca. To słońce rozgrzało blachę, a ona była bardzo lekko ubrana...

Z tej przygody wyciągnąłem kilka morałów, które ku przestrodze przekazuję:

1. nie należy się nigdy zbyt lekko ubierać.
2. Wszędzie są wywieszki: „Nie dotykać ekspozatów”. Wynika z tego, że również intymną częścią ciała czynić tego nie należy.

3. Jak już musi być tło — to może z ośnośnego atelier wystarczy usadzić głowę w otwór w płótnie (z namalowanym samolotem). I bezpiecznie i zgodnie z postępowaniem technicznym. (zs)

Okruchy targowe

— Mi dacz bulki — jaką się po polsku jakiś cudzoziemiec, gdy do parówek w kiosku PZG otrzymał od ekspedientki kromkę razowego chleba.

— Kiedy nie ma — replikuje sprzedawczyni. Turysta widząc pierwszy raz korzystać z usług naszego handlu, bo nie zrozumiał co ten zwrot znaczy. Swoją drogą można by zaniechać niedobrych tradycji i chociaż w czasie Targów dbać o należyte zaprowiantowanie zwiedzających. Chodzi zresztą nie tylko o cudzoziemców.

Urząd pocztowy, w którym pracuje Stanisław Ogrodowczyk, mieści się... na jego brzuchu. Po prostu nosi ze sobą zieloną skrzynkę z napisem „Pocztą”. Wraz z pozostałymi i kolegami sprzedaje na Targach znaczki i pocztówki oraz przyjmuje je od nadawcy. Jaki ruch w interesie? Duży — 200—300 złotych dziennego utargu. Z usług korzystają głównie wycieczki, które nie mogą sobie odmówić przyjemności wysłania znajomym widoczków z... zeszłorocznych Targów. (Ktoś tu chyba upłynął zbieżne remanenty). „Co się panu podoba na obecnych Targach?” „Panie, krąże tu codziennie po 8 godzin, a jeszcze nie miałem czasu nie obejrzeć. Przyjdę tu w niedzielę, z całą rodziną — wtedy pooglądam...”

Jak działa służba porządkowa na Targach? Dla sprawdzenia zgłosz-

Z teki nonsensów

Gorsza i droższa

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwiem w Poznaniu przetrza dużej ilości towarów, do czego potrzebuje robotników przeładunkowych. Pracować trzeba przy tym często w popołudniach, wieczorami, a także w niedzielę i święta, gdyż wagony kolejowe muszą być natychmiast rozładowane.

Ponieważ WPHOb. nie ma dostatecznej ilości robotników własnych, zmuszone jest korzystać z usług spółdzielni „Spedytor”. Adresici ta współpraca daje efekty zgłoszone nieoczekiwane. Okazuje się bowiem, że pracownicy „Spedytora” zarabiają przy tych samych pracach przeciętnie dwa razy tyle co pracownicy WPHOb. Zgodnie ze swoimi przepisami pracują oni tylko 8 godzin dziennie, po czym pakują manatki i jadą do domu. Pracownicy WPHOb. muszą wykonać najgorszą część roboty, i to poza godzinami pracy, w święta, zarabiając przy tym o połowę mniej. Tak więc współpraca ze „Spedytorem” jest gorsza i droższa.

Czy nie byłoby celowe i bardziej sprawiedliwe zwiększyć etaty robotników przeładunkowych WPHOb., tak, by to przedsiębiorstwo mogło swoje prace wykonać wyłącznie własnymi środkami? (s)

Otrzymałmy następujący list z prośbą o wydrukowanie

Emigracja nie jest zjawiskiem normalnym w życiu narodu. Pojawia się w godzinach narodowych klęsk lub zmian ustroju, jeżeli ograniczyć to zjawisko do emigracji tylko politycznej. Żołnierze, nie chcąc złożyć broni w ręce zwycięskiego wroga, przekraczają granice i z dala od kraju podnoszą sztandar wolności, sposobność oręż odwetu. Działacz polityczny, mąż stanu, z dala od kraju, uszedłszy przed przeciwnikiem, kontynuuje działalność, o której słuszności jest przekonany. Emigracja polityczna nie jest bynajmniej monopolem Polaków. Wiele narodów miało ją w swych dziejach i ma ją do dziś. „Nie radźcie nam” — możemy więc słusznie powiedzieć wszystkim doradcom. Problem naszej emigracji potrafimy rozwiązać sami, wy dbajcie o własne. Czas, najlepszy mediator w sporach, ukazuje po latach kontrasty stanowisk w zlagodzonych liniach. Emigracja po wraca, zrasta się z ciałem narodu.

Bywają wielkie i — małe emigracje. Wielkie — wielkością reprezentowanej idei, wielkością ludzi stojących na jej czele. Taką była wielka emigracja Mickiewiczów i Lelewelów. Ku niej zwracał naród swe oczy, ona była dla kraju kompasem narodowego sumienia...

Czas, najlepszy mediator. O polskie wybrzeża, lotniska i dworce uderza obecnie fala reemigracji. Cieszymy się z tego, my, którzy nie opuściliśmy kraju. Razem — będzie nam łatwiej. Nie chodzi o wielkie słowa. Wracają ci, nam tak bliscy, bohaterzy Narwiku, Tobruku, Monte Cassino, uczestnicy „bi-

two o Anglię”. Wracają polscy prości żołnierze tułacz. Oni krwili i bliznami świadczą swą wierność krajowi. Ich droga nie prowadziła we wrześniu zaleszczyk szosa w szumie limuzyn. Nie salutował ich nikt na granicy w upalne dni września. Szli pieszo, ostatkiem sił, przedzierali się z obozów internowanych na pola bitew, by walczyć dalej. Dla nich naszywa „Poland” była sztandarem białoczerwonym i to dla nich prostych żołnierzy oznaczało wszystko. Ich droga prowadziła do kraju po latach nie prowadzi też wygodnie wprost na warszawskie lotnisko. Wracają bez rozgłosu, wzruszeni, witani przez bliskich.

Nie stoją przed mikrofonem, choć jakże wiele mieliby do powiedzenia! Ta prostota jest pełną historycznego patosu. Nie udzielała narodowi lekci, oni, którzy tyle przeżyli i znieśli. Na nich zawsze mogliśmy liczyć i na nich liczymy dzisiaj. Choć przyprószeni siwizną, są dzielni i mocni, jak tamci wrześniowi chłopcy Kutna, Westerplatte, Warszawy.

Bez rozgłosu. Po prostu jak z dłużej, dalekiej podróży do domu.

Wraca z rozgłosem wybitny tenisista, by nazajutrz przegrać sromotnie na korcie. Wraca jeden premier, a po nim drugi, wybitny publicysta.

Nie byłem przed wojną i nie będę pewno do śmierci entuzjastą Pana pióra, Panie Mackiewicz. Daruje mi Pan, ale my tu w kraju nie bawimy się już w czerwie. Jesteśmy twardzi. To zrobiła wojna, której walec kilkakrotnie miażdżył nam głowy. Tym niemniej uprzejmie bym Pana powitał. Wszak Pana to słowa, Polska tylko na Polaków się dzieli. Więc też zlagodzę poprzednie swe słowa. Byłem sceptyczny wobec stylu Pana publicystyki. Jej wybit-

Za pozwoleniem, p. Cat!

ność przejawiała się dla mnie tylko w zajmowaniu często najbardziej paradoksalnych stanowisk, byle były inne, niż innych, oraz w soczystym języku, którego nie lubię. Jak widzę, 17 lat nie zmieniło Pana pod tym względem. Kiedy wylądował Pan w Warszawie, potraktował nas już w pierwszych chwilach „konsyderacją” z barzo nieparlamentarnym słowkiem.

To jeszcze mogę wybaczyć. Muszę jednak wystąpić przeciw Panu brakowi umiaru. Nie demaskuję Pana politycznie. Małe dziecko w Polsce wie o Londynie. Ufam, że wlos Panu z głowy nie spadnie. Trzeba wreszcie przywrócić wartość ludzkiemu słowu i złożonym gwarancjom. I, niech Pan się dowie, jestem bezpartyjny. Jestem jednym z wielu milionów ludzi bezpartyjnych w Polsce. Nie jestem pańskim zawodowym kolegą, bo nie jestem dziennikarzem, lecz muszę powiedzieć: Pana postawa pozbawiona jest krzty umiaru. Irrytuje mnie myśl o następnych lekcjach, których udzieli Pan publicznie, o „konsyderacjach”, zrodzonych z dobrego samopoczucia.

Pan nadto bardzo się myli, panie Mackiewicz. Pan mówi o Warszawie „zniszczonej rozpaczą jednego miesiąca”. W jednym zdaniu dwa razy nieprawda. Pań się pomylił w rachubie. Warszawa walczyła pełnych 65 dni, a to nie głupstwo, gdy walczą dziewczęta i chłopcy przeciw pancernym dywizjom i atakom zmasowanego lotnictwa. Warszawa walczyła nie z rozpaczą, lecz z pogardą śmierci. I nie została „zniszczona rozpaczą jednego miesiąca”, lecz błędem wojskowo-politycznym

jednego londyńskiego rządu. Czy widział Pan kwatery akowskie na warszawskich Powązkach? Tu leżą dzieci Warszawy.

Nie wątpię, że Pan je odwiedził. I z dala od Londynu zamyślił się nad nimi głęboko. Ale Pan musiał widzieć inne żołnierskie mogiły, niech więc Pan nam o nich opowie. Lotników RAF-u, dumnych polskich orłów, oddanych ziemi cmentarz Londynu i Rotterdamu. Tam leżą i moi serdeczni druhowie, koledy jeszcze z dzieciństwa. Czy groby ich wieniec zdziwna ręka polska?

Pan dużo wie, niewątpliwie, panie Mackiewicz, ale jakże Pan dużo nie wie! Czy wie Pan, jak wygląda najdroższa stolica w szaleństwie pożarów? Jak kobiety kopie się w brzuch, a dzieciom głowy rozbija o ściany? Jak się zachowują podczas dzikiej łapanki? Jak się samemu sobie kopie mogiłę? Jak dymią paleni ludzie w piecach Oświęcimia?

Pan tego nie wie i nie dowie się nigdy, bo to trzeba przeżyć. I Pan też nie wie, jak zaczyna się praca na zgłiszczach. My tu w kraju to znamy. Jak uczy się dzieci od pierwszej godziny wolności, choć ściany drżą kanonadą złapanych w potrzask wyborowych hitlerowskich dywizji? Jak uruchamia się kolej i transport prawie z niczego? Jak pieszo o suchym chlebie tłumy zapelniają na powrót zwaliska miast? Jak się mieszka pod zerwanym bombą sufitem? I jak się dom wznosi na powrót?

Favete linguis. Wypadałoby zachować umiar i poczucie proporcji. To podstawowa „konsyderacja” milionów takich jak ja.

Włodzimierz KRZYŻANIAK

Pracownicy poszukiwani

Majstra budowlanego, brukarzy oraz murarzy zatrudni natychmiast **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane w Świebodzinie**. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w Budownictwie. K2061

Laboranta do Zakładu Prefabrykatów Elementów Betonowych w Obrzycku oraz inspektora technicznego wykonawstwa i pracowników technicznych na stanowiska w Zarządzie Zjednoczenia i na budowach zatrudni Poznańskie Zjednoczenie Budownictwa Przemysłu Drobnoego Poznań, ul. Rokassowskiego 117. K2077

15 frezerów, 4 wytaczarzy, 20 kowali kwalifikowanych wzgl. przyuczonych, **15 spawaczy elektrycznych, 10 tokarzy, 25 robotników, 2 inżynierów-chemików** na pokrycie antykorozyjne — przyjmą zaraz z wynagrodzeniem wg stawek Ministerstwa Przemysłu Maszynowego — **Zakłady Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu**. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr, ul. Dzierżyńskiego 223/229 — pokój 102. K2103

Pracownika o kwalifikacjach elektromontera i nawijacza na etat laboranta dla Katedry Napędów Elektrycznych przyjmie Politechnika Poznańska, dział kadr, Poznań, plac Curie Skłodowskiej 5. K2104

Inżynierów wzgl. techników budowlanych i innych inżynierów normowania do pracy na terenie Poznania poszukuje **Zjednoczenie nr 1 Budownictwa Miejskiego Poznań, ul. Marchlewskiego 128**. Zgłoszenia: pokój 309. Reflektuje się tylko na pracowników wysokokwalifikowanych. K2106

Polerowników samodzielnych oraz stolarzy meblowych zatrudnią natychmiast **Poznańskie Zakłady Drzewne Przem. Teren. Poznań, ul. Gąsiorowskich 3**. K2108

MEBLE

ariatyczne, solidne i praktyczne || **sypialnie, jadalnie, gabinet**

kupisz na dogodnych warunkach w mieście stolarzy w Swarzędzu (10 km od Poznania, dogodny dojazd koleją i autobusem).

Zwiedz pokaz mebli swarzędzkich w Domu Rzemiosła w Poznaniu, przy ul. Niezłomnych 2 oraz w Swarzędzu, przy ul. Poznańskiej 10. 11113g

Zakupią

aparaturę do badania oporności ziemi (mostek) w skali od 0,1—300 ohm. Poznańskie Zakłady Metalowe Przem. Terenowe Poznań, ul. Marcelego 17/19. Dział Zaopatrzenia. K2069

Praca

Fryzjerka potrzebna. Stanisław Kozłowski, ul. Małkowska 24. 11132g

Pomoc domowa do małej rodziny potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Poznań, Konopnickiej 14 m. 1. 11138g

Kupno

Kupię cegły. Poznań, Ratajczaka 26 m. 107. 11157g

Młode fisy niebieskie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11181g.

Sprzedaż

Wózki dziecięce autka drewniane autka koszykowe czeskie, ceratowe spacerówki na łożyskach meblowe gąsienicowe i łańcuchowe, polecą: Bracia Chojnacki Poznań, Wrocławska 25. 8431g

Maszyny do szycia: damska, krawiecka oraz rymarska i czapnicza sprzedam. W. Buchwald Poznań, Ogrodowa 10. 10999g

Samochód „Citroen” w idealnym stanie sprzedam. Właściciel: Poznań, tel. 516-35. 11093g

Pompe „Wasserknecht”, nowa, z oryginalnym motorem, pompe do gnojówki z motorem szafę lekarską, metalową tanio sprzedam. Tenczynski, Puszczykowo, Kopernika 15. 11117g

GOŁĘBIE nierasowe

kupuje: Państwowy Instytut Naukowy Leczniczych Surowców Roślinnych, Poznań, Libelta 27. 11284g

Oparkanie, dźwigary, rury żeliwne odpływowe i drut kolczasty sprzedam. Dołński, Poznań, Grochowska 10 — Ostroróg. 11118g

Wózek - autko, koszykowy, w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Wiśniowa 54 m. 3. 11122g

Pianino krzyżowe „Zimmerman” sprzedam. Poznań, Koźła 26 m. 1. 11123g

Prasę ręczną do bakelitu sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 78a. Noskowski. 11124g

Platformę na gumach 1,5 t (ogumienie 16x600) sprzedam. Skrzypczak, Mosina, ul. Marchlewskiego 3. 11126g

Motocykl „12” sprzedam. Julian Niklaus, Poznań, Ratajczaka 38. 11129g

Nową sypialnię sprzedam lub zamienię na motocykl wzgl. akordeon. Poznań, Ostrówek 17/18 m. 8. 11130g

Młocarnię szerokobijającą (8—do 10 q na godzinę), w dobrym stanie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11135g.

Łódówkę dużą AEG, korzystnie sprzedam. Poznań, Cicha 4 m. 4. 11138g

Wózek - autko, w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Biała 1 m. 5, wieczorem. 11137g

Rower męski „Tourist” sprzedam. Poznań, Wyspiańskiego 14 m. 9a. 11139g

Sprzedam meble gabinetowe. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 11151g

+

W czwartek 21 czerwca 1956 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach moja ukochana żona, nasza najdroższa matka i babcia s.p.

z Michłowa

Jadwiga Wesolkowa

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 23 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Jankowie.

W głębokim smutku pogrążeni
maż, córki, zięćowie i rodzina

Poznań, Marcinkowskiego 2, Fareham, Montreal, Schmachtenhagen. 11390g

s. t. p.

Stanisław Tomaszewski

zmarł 20 czerwca 1956 r. Pogrzeb odbędzie się w Kościele w sobotę 23 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarza parafialnego.

O bolesnej stracie zawiadamia krewnych i znajomych

RODZINA

Parzęczewo, Nagradowice, Milanówek, Poznań. 11387g



ZWIJARKA SZYBKOBIEŻNA ASOM 200-6

do skręcania lin z drutu stalowego, miedzianego, brązowego i aluminium.

Konstrukcja prętowa.

Na życzenie prześlemy zainteresowanym wyczerpujące oferty.

Zwiedzajcie nasze stoisko na Międzynarodowych Targach w Poznaniu w czasie od 17.6. do 1.7. 1956.

DEUTSCHER INNEN- UND AUSSENHANDEL MASCHINEN-EXPORT

BERLIN W 8 • MOHRENSTRASSE 61

NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA

Lokale

Profesorka poszukuje pokoju dla córki studentki. Wiadomość: Poznań, Długa 14 m. 9. 11133g

Mieszkanie dwupokojowe, komfortowe, samodzielne, zamienię na 3-pokojowe, równorzędne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11111g.

Zamienię pokój z kuchnią, samodzielnie, na 2 pokoje z kuchnią, stróżostwem, suterena wykluczona. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11112g.

2 1/2-pokojowe, komfortowe mieszkanie, samodzielne, w łow przy ul. Wolsztyńskiej, osiedle Grunwaldzkie, zamienię na podobne w śródmieściu przy tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11116g.

Zamienię pokój z dużą kuchnią, słoneczny, samodzielny przedpokojem, ubikacją na równorzędnie z małą kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11128g.

1 1/2-pokojowe, słoneczne z kuchnią łazienką, łożyskami, zamienię na podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11127g.

Nieruchomości

Parcelę, domki, wille, kamienice, kupno, sprzedaż, zaciąg solidnie „Union”, Poznań, Nowowiejskiego 9. 9416g

Kamienice komfortowe, domy handlowe, wille, domki jednorodzinne oraz parcele, polecą, poszukuje: Hinz, Poznań, Piekary 19. 9436g

Sprzedam zaraz dom trzypokojowy z kuchnią, wolny, chłew oraz 11 morgi ziemi obsianej, Tomasińska, Konarzewo, stacja Dopiewo, pow. Poznań. 11052g

Wille trzypokojowa, cała wolna wille 3 morgi sadu, wolna, parcela 730 m² (dębice) 620 m² (Grunwald) tanio sprzedam. Metelski Poznań, Czerwonej Armii 23. 11039g

Kamienice komfortowe, wille z wolnymi mieszkaniami, parcele oraz wybór różnych nieruchomości polecą: Praceł Poznań Szymańskiego 8. 10943g

Parcelę 900 m² parkanioną, zadrzewioną wodą świętą (Winogrady), przy przystanku trolejbusowym. Parcelę 2200 m², oparkanioną, zadrzewioną, zelektryfikowaną wodą (Puszczykowo) korzystnie sprzeda właściciel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10926g.

+

Dnia 21 czerwca 1956 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż nasz najlepszy i troskliwy ojciec, teść, szwagier, brat i wuj, s.p.

Wacław Wiśniewski

przeżywszy lat 69.

Pogrzeb odbędzie się 23 bm. o godz. 17.15 z kaplicy cmentarza w Szamotułach.

Stroskana rodzina

Osobnych zawiadomień nie wysłał się.

Szamotuły, ul. Stalina 25. 11410g

Lekarskie

Lekarz - dentysta Jaworowicz przyjmuje przed i po południu, Poznań, Mickiewicza 24. Specj. nowoczesna protezyka steelonowa. Protezy w czterech dniach reperacje protez na poczekaniu. 11034g

Dentysta Stepka, Poznań, ul. Wielka 19 przyjmuje codziennie. Specjalność: nowoczesna technika steelonowa. Ceny przystępne dla świata pracy. 11029g

Różne

Wypożyczam porcelanę, szkło na zabawy uroczystości. Poznań Żydowska 33. 10147g

Niemowię przyjmujemy na własność. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10882g.

Dom piętrowy, narożnikowy w mieście powiatowym sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10639g.

Parcelę pod budowę w Swarzędzu blisko stacji sprzeda właściciel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10880g.

Parcelę, 50 drzew owocowych (Słoneczna — Grunwald) sprzeda: Hinz, Poznań, Piekary 19. 11020g

Gospodarstwo rolne 10 ha wezmę w dzierżawę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10773g.

Domek z ogrodem (Górczyn) 80 000 zł. Dom z ogrodem (Winlary) 75 000 zł. Wille komfortowa z ogrodem (Puszczykowo) 130 000 zł. Domek z ogrodem (Puszczykowo) 40 000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 11059g

Sprzedam lub zamienię na wille w Poznaniu posiadłość z dobrą ziemią, nowymi budynkami, pięknym położonym przy szosie. Dojazd autobusem. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21015p.

Sprzedam domek letniskowy (barak 30 m²), nad jeziorem w Riekrzu (teren dzierżawiony). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11047g.

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 19. Telefon: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacji: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-58, czynne od godz. 8—16 30 w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-7-1249

Polecamy bieliznę damską, męską, dziecięcą, pościelową. Wyrób sprzedaż, usługi. Poznań, Czerwonej Armii 59, wejście z bram. 10961g

Naprawa wirówek oraz dorabianie trybów wrzecion, tałeryków, odbieraczy itp. W. Buchwald, Poznań, Ogrodowa 10. 11000g

Fachowa naprawa mebli. Politurowanie, odświeżanie wykonuje: Ludkiewicz, Poznań, 23 Lutego 65, przy Wielkiej. 11001g

Wielki wybór sukien letnich i kostiumów plażowych polecą „Femina”. Poznań, Fredry 3 m. 7. 11012g

Telewizory, elektronowe przyrządy pomiarowe, radioodbiorniki, naprawa, strojenie oscylografem. Radioeksport, Poznań, Śniadeckich 1. 11054g



LIPCOWA NIEDZIELA w BOSZKOWIE

Najwięcej radości
mieli najmniejsi...

„Syrena“ i syreny.



Nielogiczne zarządzenia utrudniają życie

Słabo przebiega skup artykułów rolnych również dlatego, ponieważ oddziały Narodowego Banku Polskiego często blokują jednostkom handlu społecznego fundusze, albo z powodu dnia wyplat, albo wyczerpania się kredytów przeznaczonych na ten cel. W konsekwencji rolnik otrzymuje pieniądze za sprzedany towar po dłuższym wyczekiwaniu.

Jarmarki i kiermasze nie odgrywają należytej roli. Te same towary można nabyć w sklepach, gdyż np. Woj. Związek Spółdzielni Pracy w Poznaniu warunkuje sprzedaż atrakcyjnych artykułów upłynieniem towarów nie chodliwych.

Nie zawiązują się korzystne transakcje między MHD a chałupnikami, bo inspektorzy PIH-u i finansów otrzymują przepisy, sprzeczne z zarządzeniami centralnymi.

Nie ma rozwiniętego zakupu artykułów produkcji regionalnej, mimo zaleceń rządu, bo organa WRN-ów hamują skup i przerzuty z innych województw np. z byd-

Biuletyn pracy ku kulturalno-oświatowej woj. poznańskiego

Zespół pracowników Oddziału Upowszechnienia Kultury Prez. Woj. Rady Narodowej w Poznaniu wydał niedawno pierwszy numer swego Biuletynu Informacyjnego. Jest to cenna inicjatywa, która pozwoli wszystkim oddziałom kultury w terenie zorientować się w całokształcie życia kulturalno-oświatowego naszego województwa. Będzie ona niewątpliwie dla wielu powiatów zachętą do rywalizacji o coraz lepsze formy i wyniki swojej pracy.

Pierwszy numer (24 str.) ma też tylko wadę, że nie w pełni uwzględniła bieżące zagadnienia. Ogólnie daje informacje dość ciekawe z wielu dziedzin kultury. Biuletynowi życzymy pięknej przyszłości i takiego nakładu, by docierał co miesiąc do każdej świetlicy. (p)

Kina

KALISZ — Wolność „Był sobie król”, Stylowe „W diabelskim kręgu”; OSTROW — Przdownik „Wnukowie trębaczów”, Słońce „Ulica zloczynców”; GNIEZNO — Polonia — remont, sala zastępcza „Jutro będzie za późno”, Lech „Historia pewnej miłości”; LESZNO — Sportowiec „Niedokończona opowieść”

Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m

15.25 — program dnia, 15.30 — dla dzieci, odc. 31 pow. „Ania z Zielonego Wzgórza”, 16.05 — koncert, 16.50 — porady praktyczne dla kobiet, 17 — ze śpiewników Moniuszki, 17.15 utwory fortepianowe C. Debussy'ego, 17.35 — śpiewamy pieśni i piosenki, 18 — koncert, 18.20 — pełnym głosem o sprawach młodzieży, 18.45 — aud. literacka, 19 — magazyn muzyczny, 20.25 — aud. dla wsi, 20.35 — „Dziewczyna z dzbankiem”, komedia Lope de Vega, 22.05 — gra zespołu W. Kazaneckiego, 22.35 — muz. taneczna.

Wiadomości: 5.05, 6, 7, 8, 8.30, 16, 20 i 23.

WSTYD...



To prawda, że nie każdy ma takie nogi, ale do opery (zdjęcie zrobione przy fontannie przed Operą) chyba się one nie nadają, prawda?

Fot. Kaj

Obniżka cen na podroby

Z dniem 20 czerwca obniżono zostały ceny detaliczne nerek wieprzowych z ceny dotychczasowej 22 zł na 15,40 zł za 1 kg. Obniżkę cen detalicznych nerek wieprzowych wprowadzono dodatkowo, po za dotychczas obowiązującą obniżką cen niektórych asortymentów podrobów z dnia 14 bm.

Obniżka cen detalicznych podrobów, obowiązująca na terenie całego województwa, ma charakter sezonowy.

Miejscowość letniskowa Boszkowo, leżąca na północnym brzegu jeziora dominickiego w powiecie leszczyńskim, odznacza się pięknym położeniem i zdrowym klimatem. Z chwilą nastania ciepłych dni zaroilo się w Boszkowie od plażowiczów. Boszkowo jest stałym miejscem, dokąd w każdą niedzielę zdają nie tylko ludność Leszna, lecz również liczne wycieczki z całego województwa.

Do sezonu letniego w tym roku GS Wioszakowice lepiej się przygotowała. Gospodę na plaży odnowiono, uzupełniono meblowanie itp. Zapomniano jednak o oświetleniu lokalu. Boszkowo i okolica jest w tym krytycznym położeniu, że dotychczas nie doprowadzono tam sieci elektrycznej. Z tej sytuacji jest wyjście. Można przecież zainstalować lokalną małą prądnicę napędzaną motorem spalinowym, a w najgorszym razie zaopatrzyć gospodę w lampy naftowe. Obecnie wczasowicze — z chwilą nastania zmroku — nie mogą korzystać z gospody.

Na terenie letniska ustawiono kioski z napojami i artykułami spożywczymi. Plaża, otoczona pięknym lasem, została uporządkowana, a liczne przystanie nad jeziorem, gdzie można wynająć kajaki

i łodzie, są czynne od rana do zmroku. Oficjalne otwarcie sezonu żeglarskiego nastąpi w dniu inauguracji Dni Morza to jest jutro.

W każdą niedzielę jadąc do Boszkowa, można korzystać ze zniżki kolejowej 33%. Leszczyński Orbis powinien częściej urządzać w niedzielę i święta wycieczki i zorganizować pociągi popularne. (R)

Festiwal muzyki pieśni i tańca

Z okazji 35-lecia istnienia zespołu śpiewaczego im. Feliksa Nowowiejskiego w Zaborowie koło Leszna odbędzie się tar w nadchodzącą niedzielę (24 czerwca) festiwal muzyki, pieśni i tańca.

W programie przewidziano o godzinie 10 — jubileuszowe zebranie, o godz. 12 — zwiedzanie wystawy jubileuszowej z dorobku 35-letniej działalności, o godz. 15 — festiwal muzyki, pieśni i tańca z udziałem zespołów śpiewających i tanecznych z Leszna i powiatu oraz orkiestry ZZK. Udział w festiwalu zapowiedział również 50-osobowy kolejowy chór męski „Moniuszko” z Poznania. (R)

Nie chcemy takich zabaw

Często we wsiach wolsztyńskich odbywają się zabawy taneczne. Niestety, organizatorzy tych imprez — przeważnie ochotnicze straże pożarne — uważają, że bez alkoholu bawić się nie można.

I tak na zabawie OSP w Włodzimiu Starym sprzedawano wódkę, pobierając przeciętnie 16 zł więcej za litr niż przewidują ceny sprzedaży detalicznej. A przecież zarządzenia mówią, że podczas zabaw na wolnym powietrzu nie wolno sprzedawać napojów o zawartości alkoholu powyżej 4 procent!

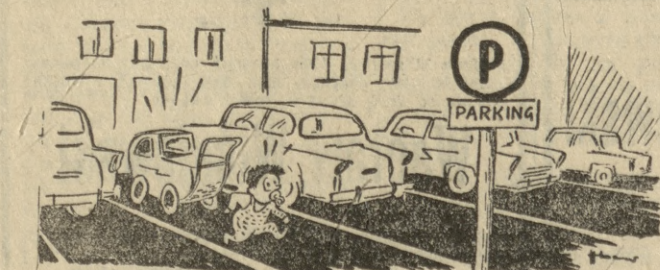
Przepisu tego nie respektowano również na imprezie OSP w Gninie. Bez zezwolenia (i po wyższych cenach) sprzedawali wódkę strażacy na zabawie w Tuchorzy Starej, Wroniawach i Błotnicy; podobnie postępowala młodzież LZS-u w Kiełpinach. Nie lepiej „bawią” się w Chobienicach. Dochody z zabaw przeznaczają się tam na... piątkę organizatorów. Fakty te stwierdziła Państwowa Inspekcja Handlu, która wystąpiła z wnioskami o ukaranie takich organizatorów. (kh)

Do trzech razy sztuka

Zapowiedziane w Lesznie na dzień 27 maja br. przedstawienie sztuki B. Shawa „Zołnierzy i bohater” zostało odwołane. Również drugi występ aktorów Państwowego Teatru w Gnieźnie, przewidziany na 12 bm., nie doszedł do skutku. Obecnie wyznaczono nowy termin — 24 czerwca br. Czy i tym razem artyści zawiodą? (R)

Na marginesie

komunikacyjnych usprawnień w czasie MTP



Bez podpisu

Rys.: H. Derwich

Głos SPORTOWY

Z trybun na boiska!

Czy obecna struktura organizacyjna sportu spełnia swe zadanie? Czy wychowanie fizyczne istotnie obejmuje najszersze kręgi naszego społeczeństwa? Te i podobne pytania zadaje aktyw na odprawach i dyskusjach, poświęconych sprawom reorganizacji życia sportowego. Na wstępie pragnę wyjaśnić, że odpowiedź na powyższe pytania jest jedna: obecne formy organizacyjne nie zdają egzaminu. Co było więc przyczyną błędów i zaniedbań w umasowieniu kultury fizycznej?

Przed kilku laty zrodził się wspólny plan postawienia sportu na lepszych i zdrowszych fundamentach. W myśl założeń naszych „planistów”, kultura fizyczna miała dotrzeć do każdego zakątka pracy. Wyliczono nawet, że około roku 1955 będzie w Polsce 165.697 ludzi grających w siatkówkę i 1.333.456 osób uprawiających gimnastykę. Minione lata wykazały, jak bardzo kochali się w obliczeniach buchalczy i robieniu sportu na papierku ówczesni „umasiacze” kultury fizycznej.

Te wszystkie bądź co bądź słuszne zamiary nie dały pożądanego efektu. Oczywiście, że za to nie ponoszą winy robotnicy, młodzież, panowie z brzuszkami — dlatego że nie chcieli biegać, kopać piłkę, wiosłować, lecz ci, którzy nie umieli wyjść ze swymi planami do społeczeństwa. Wkrótce zapomniano o wzniosłych planach. Zrzeczenia zaś i związki zawodowe całą uwagę skierowały na sport wyczynowy. A masy? Pozostały... w cieniu gwiazd. Masy widziały tylko na trybunach. Biedna polityka nie potrafiła dostrzec człowieka, chcącego pograć w piłkę dla przyjemności i doprowadzić do tego, że straciłmy z oczu sport masowy, wypoczynkowy, wychowanie fizyczne dla ludzi różnego wieku, różnych zawodów i różnych możliwości.

Zrzeczenia związkowe stały się w końcu pośrednikiem między Radą Główną a kołem w rozdziale swencji, przesyłaniu sprawozdań i kontrolowaniu w dostatecznej lub niedostatecznej mierze kół. Jak na tak potężny aparat administracyjny, który zatrudnia 30 etatowych sił biurowych (w zrzeczeniach związkowych w woj. poznańskim), jest to trochę za mało. Dlatego słuszne są głosy o likwidacji biurokratycznie pracujących rad okręgowych i na ich miejsce powołania aktywów społecznego. Przyniesie to korzyść. Uzyskane bowiem nadwyżki (aparatury administracyjnej w skali ogólnopolskiej pochłania 30 proc. funduszy), pozwolą zwiększyć ilość fachowców „w produkcji” sportowej i ilość sprzętu.

Dotychczasowa centralizacja nie sprzyjała należytemu rozwojowi kół. Za dużo było bowiem dysponowania, a za mało pomocy. To hamowało inicjatywę każdego ognia w sportowego. Projekty zapewniające przyszłym klubom sportowym więcej swobody w działaniu i więcej samodzielności. Będą one mogły tak jak obecnie — zajmować się sportem wyczynowym.

Powstała III liga bokserska

Plenum Sekcji Boks GKKF, które obradowało 20 bm. w Warszawie, przyniosło wiele zmian w dotychczasowych regulaminach rozgrywek drużynowych w boksie.

Projekt Prezydium przewidujący powołanie trzech grup II ligi po 6 drużyn uzupełniono przez pozostawienie w tym roku w lidze drużyn, które zajęły ostatnie miejsca w swoich grupach i stworzenie trzech grup: I-szej składającej się z 6 drużyn i dwóch innych po 7 zespołów każda.

Ostateczny skład poszczególnych grup przedstawia się następująco: GRUPA I — Pafawag Wrocław, Stal Łabędy, Wisła Kraków, AZS Poznań, Concordia Piotrków i Brda Bydgoszcz.

GRUPA II — Gwardia Wrocław, Stal Radom, Stal Mielec, Gwardia Opole, Cracovia, Gedania i ŁKS.

GRUPA III — Sparta Zielbice, Stal Stalowa Wola, Gwardia Łódź, Włókniarz Kalisz, Budowlani Warszawa, Stal Gdańsk i Budowlani Poznań.

Regulamin rozgrywek przewiduje, że z I grupy spada jedna drużyna a z grup II i III po dwie drużyny.

Powołanych zostanie 6 lig międzywojewódzkich, w których walczyć będzie 36 drużyn, a wśród nich dwie wielkopolskie.

Obok nich powinny powstać organizacje sportowo-turystyczne, zrzeszające ludzi pragnących uprawiać sport dla rozrywki.

Do tematów związanych z reorganizacją sportu jeszcze powrócimy. (m)

Strzelectwo

Giera i A. Idziakówna najlepsi

Wojewódzkie zawody strzeleckie LZS-owców, rozegrane w konkurencji kbks-I, zakończyły się bezapelacyjnymi zwycięstwami — wśród mężczyzn Giera, a wśród kobiet — A. Idziakówna.

Oto wyniki poszczególnych strzelani:

MĘZCZYŹNI: postawa leżąca — 1) Giera (Rawicz) — 170 pkt. (na 200 możliwych), 2) Misiak (Pz) — 168 pkt., 3) Gendera (Międzychód) — 153; postawa kłęcząca: 1) Giera — 185, 2) Borowczyk (Jarocin) — 156, 3) Misiak (Pz) — 153; postawa stojąca: 1) Giera — 175, 2) Borowczyk — 169, 3) Pazoła (Rawicz) — 168; punktacja ogólna: 1) Giera 530, 2) Misiak — 487, 3) Borowczyk — 459, 4) Niedźwiedz (Rawicz) — 441, 5) Pawlak (Jarocin) — 405.

KOBIETY: postawa leżąca — 1) A. Idziak (Rawicz) — 139 pkt., 2) Tryt (Pz) — 128; postawa kłęcząca: 1) M. Idziak — 163, 2) Tryt — 142; postawa stojąca: 1) A. Idziak — 167, 2) Lewandowska (Rawicz) — 166; punktacja ogólna: 1) A. Idziak — 442, 2) Tryt — 415, 3) M. Idziak — 339, 4) Lewandowska — 306, 5) Słoboda (Pz) — 295. (ak)

Trzy atrakcyjne imprezy

W najbliższą niedzielę odbędzie się wojewódzkie spartakiady LZS-owców w trzech dyscyplinach sportu: kolarstwie, łucznictwie i gimnastyce sportowej.

Kolarze walczyć będą o mistrzostwo okręgu w Śierakowie. Odbędzie się dwa wyścigi — na dystansie 100 km (dla zawodników III klasy) oraz na 30 km. W tym ostatnim startują mistrzowie powiatu na rowerach turystycznych.

Druga ciekawa impreza to spartakiada łuczniców, którzy tak dobrze spisali się na mistrzostwach województwa. Zawody łucznicze zostaną rozegrane w Poznaniu w dniach 23 i 24 bm.

Wolsztyn będzie natomiast widowiskiem zmagani najlepszych wiejskich gimnastyków. (ak)

Piłkarze szamotulscy inaugurują uroczystości 500-lecia miasta

Szamotuły wraz z całym powiatem żyją pod znakiem obchodu 500-lecia istnienia miasta. Do bogatego programu imprez włączyli się również sportowcy. Cykl swych spotkań zainaugurują oni jutro meczem piłkarskim „Oldboyów” Warty z Poznania z reprezentacją grodu Halszki. (x)

Porażka „starszych panów” Warty w Ostrowie

Na zakończenie roku szkolnego odbył się w Ostrowie ciekawy i efektowny przez młodzież wykonany pokaz gimnastyczny, któremu przyglądało się około 5000 widzów.

W ramach tego pokazu odbył się mecz piłkarski „starszych panów” pomiędzy reprezentacją Ostrowa i poznańską Wartą. Po żywej grze wygrali gospodarze 3:1.

Imprezę zorganizował Komitet Rodzicielski wraz z lokalnymi władzami K. F. (p)

Zdobywajcie S. P. O.